

ROZPRAWA SĄDOWA



Jako czytanie Pisma, tego popołudnia, z Ewangelii Marka, 16-ty rozdział Marka. Chciałbym żebyście wstali, z waszymi Bibliami, kiedy czytamy Boże Słowo. Marek 16, zaczynając od 9-go wiersza.

Więc, kiedy Jezus powstał z martwych, wczesnym rankiem, w pierwszy dzień tygodnia, ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wypędził siedem diablów.

I ona poszła i powiedziała to tym, którzy z nim przebywali, gdy oni się smucili i płakali.

I oni, gdy usłyszeli, że on żyje i że jej się ukazał, nie uwierzyli.

Potem ukazał się w innych postaciach dwom . . . (Wybaczcie mi.)

Potem ukazał się w innej postaci dwom z nich, gdy szli i gdy weszli do wsi.

A oni poszli i opowiedzieli pozostałym: oni też nie uwierzyli. . .

Później ukazał się jedenastu, gdy siedzieli przy stole i ganił ich niewiarę i zatwardziałość serca, że nie uwierzyli tym, którzy go widzieli po tym jak wstał z martwych.

² Czyż to nie jest obraz dzisiejszego dnia! Wy jesteście świadkami tego, że ludzie nie wierzą.

I rzekł do nich: Idźcie na cały świat i głoscie ewangelię wszelkiemu stworzeniu.

Kto uwierzy i zostanie ochrzczony, będzie zbawiony; lecz ten kto nie uwierzy będzie potępiony.

³ To po prostu robi linię, ta strona albo tamta.

I te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą; W imieniu moim diabły wyganiać będą; nowymi językami mówić będą;

Wężę brać będą; a choćby coś trującego wypili, nie zaszkodzi im; na chorych swoje ręce kłaść będą. . . ci wyzdrowieją.

Więc, po tym, jak Pan do nich to powiedział, został wzięty w górę, do nieba, i usiadł po prawicy Boga.

I oni poszli, . . . głosili wszędzie, a Pan z nimi współpracował, . . . potwierdzając słowo znakami, które temu towarzyszyły. Amen.

Pochylmy nasze głowy.

⁴ Panie, my wierzymy, że to jest ostatnie polecenie dane kościołowi. My wierzymy, że Słowo stało się ciałem i mieszkało między nami. I wierzymy, że żaden człowiek nie jest lepszy od swojego słowa, dlatego wierzymy, że Ty jesteś tym Słowem. I my wierzymy, że to jesteś Ty, który jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Przyjdź do nas dzisiaj, O, Ojcze, Boże, w postaci Słowa i pozwól ludziom zobaczyć, że Ty jesteś zmartwychwstałym Chrystusem i powstałeś w tym ostatecznym dniu w postaci zamanifestowanego Słowa, zgodnie z tym, co zapowiedziałeś. Gdy byłeś na ziemi, byłeś przepowiedzianym Słowem, zamanifestowanym w postaci człowieka. I Słowo jest przepowiedziane na ten dzień. Przyjdź, Panie Jezu, i przynieś nam To dzisiaj, to Słowo. Dokonaj Twojej interpretacji Słowa, abyśmy mogli mieć „radość niewymowną i pełną chwały”. Tak jak my widzimy, że Tobie się podoba, i widzimy, że Twoje Słowa są prawdą, i mamy w naszych sercach potwierdzenie, że przeszliśmy ze śmierci do Życia.

⁵ My wszyscy, którzy jesteśmy narodzeni z tego jednego drzewa, w ogrodzie Eden, którego nie wolno było dotykać, z kobiety, bo w niej nie ma życia; ona ma tylko jajo. Życie pochodzi od Mężczyzny, którym był Chrystus. A my urodziliśmy się z niewiasty i jak Biblia nam mówi: „kilka dni, pełnych trosk i kłopotów”.

⁶ Ojcze, my również zostaliśmy zrodzeni z tego Mężczyzny, dającego Życie. Mężczyzna pochodzi od kobiety i zarodek jest od mężczyzny; kiedy Twój Duch zacienił dziewicę i w jej łonie została stworzona komórka Krwi; ta komórka Krwi, nie żydowska, nie pogańska, lecz Boża, stworzona Krew. W tej Krwi my pokładamy nasze nadzieje. Ona nie była ani z kobiety ani z mężczyzny; ona była z Boga.

⁷ Więc modlimy się dzisiaj, Panie, ponieważ widzimy, że my sami jesteśmy uczestnikami tego drzewa kobiety i wszyscy musimy umrzeć, bo w kobiecie nie ma życia, również teraz, Ojcze, dany nam był przywilej być uczestnikami Drzewa Człowieka, którym był Chrystus. I teraz, przez Niego, my mamy Życie, Życie, Słowo, które stało się Życiem pomiędzy nami. Spraw, Panie, żeby te rzeczy stały się taką rzeczywistością dla Kościoła, żeby oni to zobaczyli i my zrozumiemy godzinę, w której żyjemy.

⁸ Uzdrów chorych i cierpiących. Niechby nie było żadnej słabej osoby pomiędzy nami, tego popołudnia, kiedy zakończy się to nabożeństwo. Niechby ono na bardzo długo zostało w pamięci wśród tych ludzi! Niechby Twój słudzy, pastory, pasterze, niechby oni dostali taką inspirację, żeby ich zbory zostały zrewolucjonizowane i będą się odbywały wielkie nabożeństwa i rozpocznie się staromodne przebudzenie właśnie tu, w tym mieście, pomiędzy nimi, które ogarnie ten stan i państwo, a

nawet cały świat. Spraw to, Panie. Ty trzymasz klucze tej modlitwy w Swoim ręku. Pomóż nam, modlimy się, w Imieniu Jezusa. Amen.

Możecie usiąść.

⁹ Bóg musi zesałać sąd na ziemię. I Bóg musi mieć tutaj coś, jakiś standard, według którego będzie sędził świat, bo to by było niesprawiedliwe ze strony Boga, gdyby sędził świat, a świat nie znałby właściwego standardu, według którego ma iść. Ilu wierzy, że to jest prawda? Jeżeli kościół jest tym standardem, to o który chodzi? Słowo, Bóg powiedział, że On będzie sędził świat przez Jezusa Chrystusa. On jest Słowem. „Na początku było Słowo, Słowo było u Boga i Słowo było Bogiem. Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami”. „Ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”.

¹⁰ Więc dzisiejszego popołudnia ja pragnę do was mówić na temat, który może wam się wydawać bardzo dziwny. Lecz w tym temacie zamierzam postawić mojego Pana na sprawiedliwej rozprawie sądowej. Uważam, że On nie miał właściwej rozprawy sądowej przed trybunałem Piłata. Nie wydaje mi się, żeby On miał—On miał właściwą rozprawę sądową, dlatego oni znaleźli w Nim winę i potępiłi Go, i ukrzyżowali Go. Lecz my będziemy dzisiaj po południu zachowywać się tak, jak na tej rozprawie sądowej.

I wy powiecie: „Czy mógłbyś postawić Go na rozprawie sądowej?”

¹¹ Jeżeli On pozostaje Słowem, możemy Go postawić na rozprawie sądowej, ponieważ On jest dalej Słowem. I my możemy Go postawić na rozprawie sądowej. I ja chciałbym dopilnować, żeby w tym sądzie, tego popołudnia, kiedy weźmiemy ten budynek, żeby reprezentował trybunał sądowy, bo my chcemy dopilnować, żeby On miał sprawiedliwą rozprawę sądową, czy za Nim, czy przeciwko Niemu. Chcemy zapewnić to obu stronom. I potem, w tej rozprawie, ja chciałbym wypróbować Jego, który jest Słowem.

¹² Więc, to miejsce Pisma, które ja właśnie przeczytałem, Marek, 16-ty rozdział, nawet doktor Scofield mówi tu: „Od 9-go wiersza, dalej, nie ma w dwóch najstarszych manuskryptach”. Ogólnie wierzy się wśród ludzi, że, nasi dzisiejsi nauczyciele, którzy chcą w to w ten sposób wierzyć, że to zostało tam wciśnięte przez Watykan.

¹³ Lecz ja stwierdziłem, że Ireneusz i wielu z wczesnych pisarzy, powołuje się na Marka 16. Jak wy, ludzie, którzy studiujecie historię, historię Biblii, wiecie, wczesni apostołowie, nawet po śmierci Jezusa, również Polikarp, Ireneusz i święty Marcin, i święty Columba, i oni wszyscy, powoływali się na Marka 16. Więc to musiało być autentyczne, bo inaczej oni by się na to nie powoływali. I święty Jan był tym, który zestawił wszystkie

listy razem, a Polikarp był jego bliskim przyjacielem i, zgodnie z historią, pomógł mu to zrobić.

¹⁴ Więc my widzimy, że dzisiaj oni w to nie wierzą. Oni starają się odejść od tej rzeczywistości, że Bóg jest realny; a nie jest tylko deklaracją, czy kredo. Prawdziwy Bóg, ten rozdział udowodni, że tak jest, każdy dowód, jaki oni mogą dostać.

¹⁵ Tak jak pewien wielki nauczyciel, prezydent Sudańskiej Misji, moja miła żona była tam obecna, kiedy on przyszedł do mojego miejsca zamieszkania, Paris Reidhead. I on powiedział: „Bracie Branham, rozumiem że ty byłeś baptystą”.

Ja rzekłem: „Tak, proszę pana, to jest prawda”.

¹⁶ I on powiedział: „Więc”, powiedział, „chciałbym cię o coś zapytać”. On rzekł: „Kiedy byłem małym chłopcem”, powiedział, „miałem pewne przeżycie. I moja mama prała, i wszystko, by posłać mnie do szkoły. I ja pomyślałem, pewnie, że gdy dostanę ten licencjat nauk humanistycznych, to znajdę Chrystusa”. On powiedział: „Że kiedy mi to dali, ja Go nie znalazłem. Kiedy dostanę tytuł doktora, myślałem, że To znajdę. Kiedy dostanę tytuł doktora praw, myślałem, że To znajdę”. On rzekł: „Bracie Branham, ja mam już tyle tytułów, zarówno zwyczajnych i—zwyczajnych i również nadzwyczajnych, że mógłbym nimi wytapetować twoje ściany. Lecz gdzie jest Bóg Biblii?” On rzekł: „Czy ci nauczyciele byli w błędzie?”

Ja powiedziałem: „Kimże ja jestem, żebym mógł powiedzieć, że ci nauczyciele byli w błędzie?”

¹⁷ On rzekł: „Więc, ja tutaj rozumiem, że ty się stałeś zielonoświątkowcem”.

¹⁸ I ja powiedziałem: „Więc, ja nie mówię, że ja . . . ja wierzę, że kiedy ja się urodziłem w Bożym Królestwie, automatycznie byłem zielonoświątkowcem”. Ja powiedziałem, „ponieważ pięćdziesiątnica nie jest organizacją. Oni to próbowali z tego zrobić, ale tak nie jest. Bóg napelni presbiterianina, luteranina czy kimkolwiek jesteś. Widzicie, więc to jest przeżycie a nie organizacja. Nie możecie tego zorganizować. To jest przeżycie”.

¹⁹ I on powiedział: „Więc, ja chciałbym ci powiedzieć co się stało”. On rzekł: „W tamtych czasach przysyłano tu z Indii ludzi, żeby zdobyli wykształcenie”. Powiedział: „W naszej szkole był pewien fajny, hinduski chłopak, który tu przybył i zdobył wykształcenie. A gdy on wracał. . .” Ja myślę, że on miał być inżynierem elektrykiem, czy coś. On powiedział: „Lecz kiedy my. . .”

²⁰ Oni mają szkołę, tak samo jak Brat Oral Roberts ma tam. Oni nauczają inżynierii, czy czegoś.

²¹ Więc on powiedział: „Wracając z powrotem, ja, razem z innym usługującym, powiedzieliśmy do niego: ‘Teraz wracasz do Indii. . .’” I wiecie, Hindusi czczą Mahometa. I on powiedział:

„Dlaczego nie opuścisz swojego starego, martwego proroka i nie przyjmiesz zmartwychwstałego Pana Jezusa; i nie zabierzesz ze sobą z powrotem do Indii prawdziwego Boga, i nie opowiesz tego swojemu ludowi?”

²² On rzekł: „Proszę pana”, on rzekł, „cóż większego mógłby dla mnie zrobić wasz Pan Jezus niż może zrobić mój prorok?”

²³ I on powiedział: „Więc, mój Pan Jezus może ci dać Życie Wieczne. To jest obietnica w Słowie”.

²⁴ On rzekł: „Mój prorok, Mahomet, obiecał to samo w swoim słowie”.

²⁵ I on powiedział: „Więc, widzisz”, on powiedział, „mój Pan Jezus wstał z martwych. Twój prorok jest w grobie”.

²⁶ On rzekł: „Czy On naprawdę wstał z martwych?” Powiedział: „Mieście dwa tysiące lat, żeby to udowodnić, a osiemdziesiąt procent świata nigdy o tym nie słyszało”. On rzekł: „Niech Mahomet wstanie z martwych, a cały świat dowie się o tym w ciągu dwudziestu czterech godzin”.

²⁷ Więc on powiedział: „Więc patrz”, on powiedział, „Jezus wstał z martwych”. Powiedział: „Mogę to udowodnić, bo On żyje w moim sercu”, powiedział chrześcijanin.

²⁸ I ten mahometanin powiedział: „I, proszę pana, Mahomet żyje w moim sercu”.

On rzekł: „Lecz, widzisz, my mamy moc i radość”.

²⁹ On rzekł: „Proszę pana, religia mahometan może wyprodukować tyle samo psychologii, co chrześcijaństwo”. I to jest prawda.

³⁰ Widziałem jak oni leżą na ulicy i krzyczą: „Allah” i dochodzą do takiego stanu, że mogliby wziąć... Billy i ja staliśmy i obserwowaliśmy pewnego człowieka, który wbił sobie miecz tuż pod sercem; i lekarz tam podszedł, lał przez to wodę i ona wypłynęła; wyciągnął to, i to go nie zraniło. Widziałem jak oni biorą drzazgi i wbijają sobie pod paznokcie, i przebijają je, i przewlekają haki przez nos i nawet tego nie czują ani krew nie kapnie. Oni potrafią wyprodukować więcej psychologii niż chrześcijaństwo.

³¹ I pan Reidhead rzekł do mnie, powiedział: „Wiedziałem, że nie rozmawiam z nowicjuszem. I on powiedział: ‘My, mahometanie, czekamy’”.

³² Podobnie zrobili z naszym dzielnym Bratem Billy Grahamem, czytaliście o tym w gazecie, jak mahometanin przyszedł do pana Grahama i powiedział: „Weź sobie trzydziestu chorych ludzi i ja wezmę trzydziestu chorych ludzi; i ty uzdrów swoich trzydziestu a ja uzdrowię moich trzydziestu przez Mahometa”, widzicie, pan Graham uciekł ze sceny. On mu nie odpowiedział.

³³ Ja wierzę, że ja bym tak nie zrobił. Ja bym się zachował jak te hebrajskie dzieci: „Nasz Bóg może nas z tego wyzwolić”. Dlaczego On nie posłał po Orala Robertsa czy kogoś? Jeżeli on w To nie wierzył, powinien posłać po kogoś, kto w To naprawdę wierzy. Ale widzicie, te denominacje, och, oni by go wtedy od razu wyrzucili. On ma do wykonania pewną pracę.

³⁴ Jednakże, potem on powiedział: „Kiedy my, tam, w Indiach, zobaczymy, że wy—wy, chrześcijanie, zrobicie to, co zgodnie ze słowami Jezusa mieliście robić”, powiedział, „wtedy wam uwierzemy”. On rzekł: „On powiedział, że wskrzeszał z martwych i ludzie by to wiedzieli, bo wy byście czynili te same rzeczy, które On czynił”.

„Więc”, on powiedział: „my czynimy większe rzeczy”.

³⁵ On rzekł: „Ja wcale nie powiedziałem ‘większe’. Ja chcę po prostu najpierw zobaczyć te rzeczy, które On czynił”. Więc, gdy rozmawiasz, wiesz, że nie rozmawiasz z jakimś małym gościem na rogu, kiedy rozmawiasz z jednym z tych teo-...ich i ich teologii. Więc on powiedział: „My chcemy zobaczyć dzieła, które On czynił”.

„Och”, on powiedział, „prawdopodobnie powołujesz się na Marka 16?”

³⁶ On rzekł: „Tak, proszę pana. To jest jedno z nich, Jego ostatnie polecenie dla kościoła”.

³⁷ On rzekł: „Więc, teraz, widzisz”, powiedział, „wielu ludzi fanatycznie wierzy w ten rozdział”. On rzekł: „Lecz my się dowiedzieliśmy od lepszych uczonych w szkole, że Marek 16, od 9-tego wiersza, nie jest naprawdę natchniony”.

³⁸ On rzekł: „Więc, panie Reidhead!” On rzekł: „Więc która część jest natchniona?” On rzekł: „Być może cała reszta nie jest natchniona. Cały Koran jest natchniony. Co wy za książkę czytacie nazywaną Biblią?”

³⁹ On rzekł: „Zdecydowałem w moim sercu, że przyjdę, żeby z tobą porozmawiać. Tak, miałem zamiar z tobą porozmawiać”.

⁴⁰ Tutaj to macie. Jeżeli *Ta* część nie jest natchniona, to co z resztą?

⁴¹ Przypomina mi to pewną panią z Chicago. Jej chłopiec wyjechał do seminarium, żeby wyuczyć się na usługującego, jakaś biblijna szkoła i seminarium. I kiedy był daleko, ta stara matka naprawdę ciężko zachorowała. I tak, oni wysłali wiadomość do jej syna, żeby ‘był w pogotowiu,’ jego mama miała taką wysoką gorączkę, ona miała zapalenie płuc i powiedzieli, że (ona), może zostać nagle wezwany. Więc ten chłopak spakował swoje ubrania i przygotował się. W końcu, następnego dnia nie przyszła żadna dalsza wiadomość, tej nocy, ani następnego dnia, powiedzieli: „Wszystko jest dobrze”.

42 Więc mniej więcej rok później, on wrócił ze szkoły na Wschodzie, z jakiejś wielkiej szkoły, gdzie się uczył. I on przybył do domu i przywitał swoją drogą mamę, i on rzekł, po tym, jak trochę rozmawiali, powiedział: „Mamo, nie miałem szansy ciebie zapytać co się stało”. Powiedział: „Jednego wieczora mi powiedziano: ‘bądź w pogotowiu’, a następnego poranka powiedzieli, że jesteś ‘zdrowa’”. Powiedział: „Jakiego lekarstwa lekarz użył?”

Powiedziała: „Kochanie, lekaż niczego nie użył”.

On rzekł: „Więc jak ty to zrobiłaś?”

43 Powiedziała: „Wiesz gdzie jest ta mała misja, tam, na... prawie na pętli, tam, na placu?”

„Tak”.

44 Powiedziała: „Tam była pewna dama. Oni tam mieli spotkanie modlitewne, pewnego wieczora, w tej małej misji, ta mała, biedna, pokorna grupa ludzi, i”, powiedziała, „jedna z sióstr była zainspirowana, żeby tu przyjść i odwiedzić mnie. I przyszły dwie kobiety i zapytały czy mogą przyprowadzić ich pastora, i—i pomodlić się o mnie, i namaścić mnie olejem, i—i”, powiedziała, „i położyć na mnie ręce, żebym została uzdrowiona”. I powiedziała: „Wiesz, ja im powiedziałam: ‘pewnie’. I one przyprowadziły tu pastora, a on położył na mnie ręce i modlił się”. I powiedziała: „Kochanie, on to przeczytał prosto z Biblii, Marek, 16-ty rozdział mówi: ‘Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy uwierzą’”. I powiedziała: „Wiesz co? Następnego poranka lekarz był tak zdziwiony, że nie wiedział co zrobić. Nie było we mnie żadnej gorączki”.

45 „Och”, on rzekł, „mamo, chyba nie miałaś społeczności z tą grupą, prawda?” Powiedział: „Widzisz”, powiedział, „my, w szkole, uczyliśmy się, że Marek 16 od 9-go wiersza nie jest natchniony”.

Ona powiedziała: „Chwała Bogu!”

46 „Dlaczego”, on rzekł, „mamo, ty zaczynasz się zachowywać jak tamci ludzie”.

47 Ona powiedziała: „Właśnie o czymś myślałam”. Powiedziała: „Czytałam Biblię, całą ją przeczytałam, i inne obietnice na innych miejscach również, podobne do tej”. I powiedziała: „Właśnie myślałam, jeżeli Bóg mógł mnie uzdrowić czymś nienatchnionym, to co On zrobi z tym, co jest naprawdę natchnione?” Tak jest.

48 Dla mnie ono jest całe natchnione. Boże, daj mi wiarę, żebym w to wierzył i potwierdził to!

49 Teraz, my zamierzamy to teraz zmienić, tylko na kilka minut tej rozprawy sądowej. Więc, pamiętajcie, wchodzimy do sali sądowej, by przyprowadzić tutaj, na scenę, Jezusa, Boga, i dać Mu uczciwą rozprawę sądową. On dalej jest Słowem, również

tego dnia, (czy wy w to wierzycie?), dokładnie tak samo jak był Słowem wtedy. [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

⁵⁰ Więc ta sprawa, ten przypadek, to obietnice Bożego Słowa kontra świat. Teraz, zrozumcie naprawdę dobrze to ustawienie, albo nigdy tego nie wychycicie. Sprawą w tym oskarżeniu jest złamanie obietnicy: „Bóg nie dotrzymuje Swojego Słowa”. To jest złamanie obietnicy. Wy wiecie co to jest.

⁵¹ Więc, my wiemy, że prokurator musi zawsze reprezentować państwo, myślę, że to jest w porządku, prokurator. Jeżeli siedzi tutaj jakiś prawnik, mam nadzieję, że ja to dobrze rozumiem. Prokurator ma reprezentować państwo. Więc prokuratorem w tym procesie jest diabeł, oskarżający Boże Słowo.

⁵² Oskarżonym o to Słowo jest Sam Bóg, ponieważ On jest Słowem.

Świadkiem Obrony w tym procesie jest Duch Święty.

⁵³ I oskarżyciel, tego popołudnia, ma tutaj kilku świadków. I ci świadkowie, jednym z nich jest pan Niewierzący, następnym jest pan Sceptyk, i następnym jest pan Niecierpliw. Oni zostaną wprowadzeni na podium, zaprzysiężeni i sprawdzeni.

⁵⁴ Więc macie posiedzenie sądu, Bóg jest oskarżony przez świat, ponieważ: „On nie dotrzymuje Swojego Słowa”. I prokurator reprezentuje państwo, które reprezentuje świat. I prokuratorem jest diabeł, który zaprzecza temu, że Słowo jest prawdą.

⁵⁵ I prokurator, jako swoich świadków, przyprowadza trzech świadków przeciwko Bożemu Słowu. I, żeby to udowodnić, on wam zamierza tego popołudnia to udowodnić, że: „Bóg nie dotrzymuje Swojego Słowa, a Ono nie—Ono nie podlega manipulacji. To jest po prostu nieprawda. Nic w Tym nie jest prawdziwe”.

⁵⁶ I Oskarżonym jest Bóg, który jest Autorem i Słowem na ten dzień, tak samo jak na tamten dzień, lub jakikolwiek inny dzień.

I prokurator ma swoich świadków.

⁵⁷ Więc wy powiecie: „Gdzie jest ława przysięgłych?” Ja do nich mówię. Wy jesteście ławą przysięgłych i wy jesteście również sędzią. Więc trzymajcie to w waszych umysłach, wy jesteście zarówno ławą przysięgłych jak i sędzią w tej sprawie. Ja jestem tylko rzecznikiem.

⁵⁸ Teraz mamy posiedzenie sądu. Więc teraz oskarżyciel prosi o porządek. W sali rozpraw prosi się o porządek, tego popołudnia, żeby tę sprawę rozstrzygnąć.

⁵⁹ Więc wielu ludzi powiedziało ci, że: „Boże Słowo nie jest wiarygodne. Nie możesz na Tym polegać” i tak dalej, i ty to wszystko słyszałeś. Teraz, przyprowadźmy To na prawdziwą rozprawę sądową. Ilu z was tego chce, podnieś rękę i powiedz: „Ja chciałbym tego posłuchać; i Jezus Chrystus, który jest

Słowem, będzie miał sprawiedliwą rozprawę sądową”? I w naszej Sali rozpraw, tego popołudnia, my zapewnimy Mu uczciwą rozprawę sądową. Po prostu pozwólmy nieprzyjacielowi wziąć swoje wrogie słowa i cokolwiek on ma do powiedzenia, i zobaczymy czy to jest prawda. Rozkopmy to i dajmy Jezusowi Chrystusowi, Słowu, uczciwy proces tego popołudnia.

⁶⁰ Więc w sali rozpraw wołają o porządek, pierwszym świadkiem, którego oskarżyciel chce przyprowadzić na podium jest . . . na podium jest pan Niewierzący. On zajmuje stanowisko, żeby złożyć świadectwo. Więc pamiętajcie, pan Niewierzący. Niech wam się teraz nie wymkną te postacie, albo omijając coś możecie ominąć swoje uzdrowienie.

⁶¹ Pan Niewierzący wchodzi na podium, żeby złożyć świadectwo. Jego oskarżeniem jest, że: „Całe to Boże Słowo obietnicy nie jest prawdą. Ono nie jest prawdą”. On uważa, że usługiwano mu—mu z Marka 16, na tak zwanym spotkaniu, gdzie był Duch Święty. I on miał problemy z żołądkiem od kilku lat, i poszedł na to miejsce, gdzie oni byli, oni to nazywają: „spotkaniem, gdzie jest Duch Święty”, i wierzył, że ta obietnica z Marka 16 była prawdą. Zgodnie z Bożą obietnicą położono na niego rękę.

⁶² On nie ma nic do powiedzenia przeciwko usługującemu; on to przeczytał prosto ze Słowa. On nie oskarża usługującego; on oskarża Boga. Ponieważ to nie jest wina usługującego, usługujący tylko czyta to, co Bóg kazał robić. I Bóg naprawdę powiedział w Marka 16: „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą; jeżeli oni położą na chorych ręce, ci wyzdrowieją”.

⁶³ I on mówi, że on jest wierzący, i on przyszedł na takie zgromadzenie, gdzie głosili, że Marka 16 to prawda. I usługujący, który miał Chrzt Duchem Świętym, był uważany za wierzącego i za usługującego, posłanego w tej sprawie, on położyl na niego rękę. I to było dwa miesiące temu, i jego żołądek jest tak samo chory, jak zawsze był. Dlatego on uważa, że Bóg nie jest sprawiedliwy, skoro umieścił w Słowie taką rzecz, która nie jest prawdą.

Więc niech on usiądzie. Złożył świadectwo.

⁶⁴ Następny na podium jest pan Sceptyk. On pragnie złożyć świadectwo. Pan Sceptyk mówi, że cierpiał na—na gruźlicę przez jakieś piętnaście lat. Ale on jeszcze nie był na emeryturze, to ciągle wracało, po prostu dalej—dalej się ciągnęło. On się po prostu poczuł trochę lepiej, a potem znowu. I on usłyszał o takim miejscu w mieście, gdzie głosił podobno pobożny kaznodzieja, i ludzie uważali, że byli uzdrowieni zgodnie z Bożą obietnicą, która jest w Jakuba 5:14, gdzie Boże Słowo mówi: „Jeżeli jest między wami chory, niech zawoła starszych zboru; i niech oni namaszczą go oliwą i modlą się o niego; modlitwa wiary uzdrowi chorego i Bóg go podniesie”.

⁶⁵ I on, jako chory i wierzący, on idzie na to spotkanie, gdzie wszyscy ci ludzie uważają, że są uzdrawiani przez tego pobożnego pastora. I jemu usłużono zgodnie z Jakuba 5:14. I pastor usługiwał dokładnie zgodnie ze Słowem, namaścił go olejem i modlił się o niego, i modlitwa, zgodnie z tym, co powiedział pastor, była: „modlitwą wiary”, bo on wierzył. I to było prawie rok temu, i to mu ani troszeczkę nie pomogło, dlatego pan Sceptyk uważa, że Bóg jest niesprawiedliwy, ponieważ umieścił w Biblii taką obietnicę jak ta, a potem za tym nie stanął.

Więc, pamiętajcie, ja tutaj czytam obietnice pełnej Ewangelii.

⁶⁶ Teraz wejdzie na podium kolejny świadek. Oskarżyciel woła swojego następnego świadka, zanim zamknie tę sprawę. Jego następnym świadkiem, to pan Niecierpliwy.

⁶⁷ Więc to są ponadnaturalne postacie, które mieszkają w tych postaciach. Więc, widzicie, tak jest.

⁶⁸ Więc przychodzi pan Niecierpliwy i on uważa, że pewnego dnia on czytał Biblię. On nie chodził do kościołów, ale on był. . . on był wierzącym. Więc jeden z nich poszedł do ewangelisty, a ten drugi poszedł do pastora, a ten gość był po prostu skrytym wierzącym, który siedział w domu. I on poszedł i czytał Marka 11-ty rozdział, 22-gi i 23-ci wiersz; jeśli zapisujecie sobie te miejsca Pisma. Jezus tam Osobiście uważał, że jest Bogiem, Emanuelem, powiedział to Swoimi Własnymi ustami: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, ktokolwiek powie do tej góry: ‘Porusz się,’ i nie wątpisz w swoim sercu, lecz wierzysz, że to, co powiedziałeś, stanie się, możesz otrzymać to, co powiedziałeś”. I On powiedział również, że: „Kiedy się modlicie, wierzcie, że otrzymujecie to, o co prosicie i będzie wam to dane”.

⁶⁹ On mówił, że on był kulawy przez jakieś dwadzieścia pięć lat. I pięć lat temu, gdy siedział w pokoju, poczuł się zainspirowany do czytania Słowa, w które on uważa, że wierzył, i wierzył w to z całego serca. I on wtedy powiedział swoim własnym głosem: „Chorobo moich nóg, w Imieniu Jezusa Chrystusa, opuść mnie”, powiedział. I to było pięć lat temu i on jest tak samo kulawy jak zawsze był.

⁷⁰ Więc, dlatego pan Niecierpliwy pragnie złożyć swoje świadectwo przeciwko temu, że Słowo jest niezawodne, chce złożyć je przeciwko Biblii, która jest inspirowanym Słowem, i mówi, że ta obietnica jest nieprawdziwa; on To sprawdził i: „To nie była prawda”. Pan Sceptyk mówi, że on To sprawdził i: „To nie była prawda”. Pan Niewierzący powiedział, że on To sprawdził i: „To nie była prawda”. Wszyscy ci trzej świadkowie podali przeczytane miejsca Pisma, obietnice Pisma, i powiedzieli, że te obietnice o tym mówią, możecie je przeczytać z Biblii i oni są świadkami tego, że: „To nie jest Prawda”.

⁷¹ Dlatego Biblię trzeba wyrzucić; ponieważ, jeżeli jednej części z Tego, jednemu wierszowi z Tego nie można ufać, to ja bym wcale Temu nie mógł ufać. To wszystko musi być Prawdą albo nic z Tego nie jest Prawdą. Łańcuch jest dobry tylko jak jego najsłabsze ogniwo. Wy wiecie co ja mam na myśli.

⁷² Więc, teraz przychodzi oskarżyciel, by wnieść oskarżenie i załatwić sprawę. On chce to załatwić. Teraz, patrzcie co on mówi. „Bóg nie jest sprawiedliwy umieszczając takie nierozważne obietnice w Swoim Słowie dla Swoich wierzących dzieci, by przez to sprawdzić ich wiarę, ponieważ one nie są prawdziwe”. On ma tutaj świadków, by udowodnić, że to Słowo, które Bóg obiecał, w Swoim Słowie, że jest Prawdą, on ma świadków, którzy tu siedzą i mogą pokazać dowód od lekarza, i złożyć świadectwo, że oni byli chorzy, oni byli *to*, oni byli *tamto*. „I że oni przyjęli te Boskie, wydawałoby się natchnione miejsca Pisma i poddali je próbie, i one nie są prawdziwe”. On ma świadków, żeby to udowodnić, że: „Te Słowa nie są prawdą, ponieważ On wtedy zawiódł odnośnie każdego z nich”.

⁷³ Teraz, teraz, jeszcze raz, zauważcie. „I On zawiódł. Bóg zawiódł odnośnie tych wierzących, którzy wierzyli w Jego Słowo, po prostu wzięli to dosłownie, przeszli przez ten proces, dokładnie tak jak On powiedział, a potem Bóg nawet nie ruszył palcem, żeby zrobić cokolwiek, odnośnie Swojej obietnicy; mijają lata i lata”. Potem on powiedział: „Co jeśli inne miejsca Pisma, takie jak chrzest, ‘ten, kto uwierzy i zostanie ochrzczony, będzie zbawiony’, to wtedy nikt nie jest zbawiony? Co z tymi miejscami Pisma, które mówią, że On wróci? Żadne z nich nie jest prawdą. Ponieważ *te* nie są prawdą i *tamte* nie są prawdą. To jest po prostu Książka z wymysłami. I ci ludzie są wierzący. Mimo to, On, Bóg, obiecuje, że wszystkie te rzeczy są możliwe dla wierzących i oni są wierzącymi.

⁷⁴ „I jeszcze raz, On uważa, że jest żywy po Swoim ukrzyżowaniu. Biblia mówi, że: ‘On wstał z martwych i pozostaje ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki’. I nikt nie widział tego Człowieka, z ranami po gwoździach w Jego dłoniach, chodzącego po kościele i tak dalej. I Hebrajczyków 13:8 jest nieprawdą. On nie jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki, ponieważ On nigdy nie był nikim więcej, niż człowiekiem. On nie może dotrzymać Swojej obietnicy. On udowodnił, przy pomocy tych świadków, że On nie dotrzymuje Swojej obietnicy, dlatego ta Księga powinna zostać wyrzucona do kosza na śmieci i zapomniana. Nie ma czegoś takiego”.

⁷⁵ Więc, pamiętajcie, ja używam głosu oskarżyciela wnoszącego sprawę. „W porządku, On powiedział w Łukasza 17:30, On tam powiedział: ‘W dniach ostatecznych Syn człowieczy miał zostać objawiony’, Bóg miał objawić Się Nasieniu Abrahama”, tak jak on słyszał pewnego razu, gdy głosił fanatyczny kaznodzieja i

mówił, że On objawi Siebie jeszcze raz, w ludzkich istotach, pod nazwą Syn człowieczy.

⁷⁶ „Objawienie 10, On mówi, że On uważa się za ostatniego anioła, posłańca, zgodnie z tym laodycejskim wiekiem kościoła, który miał być letni, że Jezus będzie (on był Słowem) wyrzucony z kościoła. On uważał, że w tych okresach były rzeczy, które nie były objawione reformatorom, we wczesnych dniach, lecz w tych ostatnich dniach, że na końcu będzie Przesłanie siódmego anioła, siódmego posłańca, że wszystkie te miejsca Pisma miały się stać rzeczywistością i zmanifestować się. Nie ma na ziemi takiej osoby, nigdy nie było i nigdy nie będzie”, on tak uważa.

⁷⁷ On uważa, że odnośnie tego, „Bóg uważa w Swojej Biblii, że kościół stanie się formalny i odejdzie od swojej istoty, że w Malachiasza 3 On jeszcze raz miał posłać proroka, którego On już posłał dwa razy, Eliasza i Jana Chrzciciela. On posła proroka przez... i on będzie w mocy Eliasza. I jego usługa, jego zachowanie, wszystko, to będzie Eliasz. I potem, w jego usłudze, on będzie wywoływał ludzi z tego formalnego stanu, z powrotem do prawdziwej, oryginalnej Wiary apostołskich ojców. I nic takiego się nie dzieje.

⁷⁸ „I On również uważa, że zarówno niebo jak i ziemia zawiodą, lecz Jego Słowo nigdy nie zawiedzie”. I on mówi, że on ma tu dowód, tego popołudnia, który pokazuje, że To zawodzi. „I kim jest ten Jezus, który wstał z martwych? Wy wszyscy jesteście wkręceni w kupę mentalnej psychologii. I nie ma takiej rzeczy; ufacie fałszywej nadziei”.

⁷⁹ Więc ja myślę, że to już mniej więcej wystarczy, jeśli chodzi o jego słowa. Ja myślę, że on się posłużył całą Biblią. Teraz, niech on usiądzie, ten oskarżyciel. Teraz, niech świadek oskarżyciela również zejdzie z podium. Oni schodzą z podium.

⁸⁰ I teraz zawołamy na podium Świadka Obrony, Ducha Świętego. On przychodzi żeby przemawiać. Ja mam nadzieję, że widzicie jak oskarżyciel udowodnił swoją sprawę na podstawie Pisma. Teraz Świadek Obrony, którym jest Duch Święty, przychodzi, żeby bronić Oskarżonego, Słowo. Myślę, że nie mogliby wybrać nikogo lepszego.

⁸¹ Na początku On chciałby, żeby wysoki sąd zwrócił uwagę na to, że ten interpretator Bożego Słowa dla ludzi, oskarżyciel, jest tym samym interpretatorem, który interpretował Boże Słowo dla Ewy. On chciałby, żeby sala rozpraw zrozumiała, że ten interpretator, to interpretator Ewy, który mówi, że dokładnie wszystko w Tym jest w porządku, oprócz tylko jednego Słowa. I On chciałby również, żebyście wiedzieli... Pamiętajcie, On był Tym, Który napisał Biblię. On także chciałby, żebyście wiedzieli, że na początku jedno słowo wyjęte z Bożego Słowa, było powodem całej śmierci, smutku i choroby. I On chciałby, żebyście wiedzieli, iż Bóg również powiedział w Swoim Słowie,

w ostatnim rozdziale, tak samo jak na początku, że: „Każdy, kto cokolwiek z Tego wyciągnie, lub włoży coś do Tego, jego udział będzie zabrany z Księgi Życia”. To musi być Słowo i tylko To. On chciał, żeby wysoki sąd wiedział, że ten, który teraz tak mocno to udowadnia, jest interpretatorem Ewy.

⁸² On chciałby, żebyście wy to...jeszcze raz zwrócić uwagę wysokiego sądu, właśnie ten Świadek Obrony, On chciałby powiedzieć wysokiemu sądowi i pokazać wam, że te obietnice są tylko dla wierzących; nie dla niby wierzących, niecierpliwych, albo sceptyków. To zmienia obraz, prawda? To jest tylko... Nie, że ludzie nazywają siebie wierzącymi; to jest tylko dla wierzących, nie dla tych, którzy mówią, że są wierzący. Szatan również mówi, że jest wierzący, wiecie. To nie jest dla nich. To jest tylko dla prawdziwych wierzących.

⁸³ I ten Świadek Obrony powinien wiedzieć czy ci ludzie są wierzący, czy nie, ponieważ, tak czy owak, Świadek Obrony Sam jest ożywicielem Słowa. On wie czy wy wierzycie, czy nie. On jest Tym, który został darowany przez Boga, by sprawić żeby To się stało. Alleluja! On jest Tym, który to udowadnia. On jest Tym, który sprawia, że To się dzieje. On jest Tym, Który wie czy To spadło na właściwe miejsce, czy nie, Świadek Obrony tego Słowa. Zwróćcie uwagę, On jeszcze raz chciałby się zwrócić do wierzących, Świadek Obrony wie czy tak jest, czy nie, On jest ozywicielem Słowa.

⁸⁴ I jeszcze raz, On zwraca uwagę wysokiego sądu na Słowo obietnicy, które jest kwestionowane. On nigdy nie wyznaczył określonego czasu dla tych rzeczy, żeby one się wydarzyły.

⁸⁵ Widzicie jak oni mogą wam to Słowo błędnie czytać? Więc ci goście, którzy mówią: „Niech ja zobaczę jak *to* się stanie”, widzicie, oni tego Słowa nawet właściwie nie czytają. To jest, jeżeli człowiek jest prawdziwym wierzącym, On mimo wszystko nie wyznaczył żadnego limitu czasu.

⁸⁶ On również chciałby, żeby wysoki sąd pamiętał, że to Słowo zostało napisane i Jezus Chrystus, zmanifestowane Słowo, powiedział: „Słowo jest nasieniem, które siewca zasiał”. A nasienie potrafi się reprodukować tylko wtedy, zrealizować tę obietnicę, jeżeli ono jest we właściwej ziemi, która ożywi to nasienie. Amen. To w pewien sposób zmienia tę—tę sprawę, prawda? Ono musi być we właściwym miejscu.

⁸⁷ Nasionko, które leży na tym biurku, nigdy nie urośnie do żniwa. Nasionie zboża, tutaj, na tym niebieskim kamieniu, nic nie robi. Nasionie zboża musi wpaść do ziemi, która została użyźniona dla tego nasienia zboża, albo ono nie będzie rosło.

⁸⁸ I Bóg powiedział, że Jego Słowo jest nasieniem, które zasiał siewca i ono musi wpaść do właściwego rodzaju gleby. Tą glebą jest wiara. To jest nasienie i ono musi wpaść do tego gruntu, w przeciwnym razie ono nie może zostać ożywione. Innymi słowy,

Duch Święty, Świadek Obrony tutaj, mówi, że On nawet nie może do tego dotrzeć, dopóki ono nie wpadnie do właściwego rodzaju gleby. On jest ożywicielem tego.

Świadek Obrony woła swojego pierwszego świadka.

⁸⁹ Ja myślę, że jeśli oskarżyciel mógł przywołać świadków tutaj, na ziemi, żeby udowodnić, że Słowo jest w błędzie, myślę, że Świadek Obrony ma prawo przywołać świadków, którzy mogą udowodnić, że Ono ma rację. Ponieważ teraz to jest kwestia pomiędzy wierzącymi i niewierzącymi w Słowo, kiedy to Słowo rośnie.

⁹⁰ Świadek Obrony pragnie tego popołudnia przedstawić wysokiemu sądowi pierwszego świadka, którym jest Noe. Noe powiedział, że on żył w bardzo naukowym wieku. Noe chce złożyć świadectwo. I on powiedział, że żył w dniu, kiedy ludzie odeszli od cudów i takich rzeczy. A potem on usłyszał Słowo Boże, które mu powiedziało, że On zamierza zniszczyć świat za pomocą wody i woda z góry spadnie. Miało padać, chociaż nigdy wcześniej nie padało. Lecz on mówi, że Słowo Boże, skoro on był prorokiem, Słowo do niego przyszło i on zaczął głosić, że to Słowo się wypełni, ponieważ To był Bóg. I on chciałby również, żeby wysoki sąd wiedział, iż pan Niewierzący, pan Sceptyk i pan Niecierpliwy, kusili go przez cały czas. Lecz będąc prorokiem, wiedząc, że Bóg nie może kłamać, on trzymał się Słowa, pomimo wszystko.

⁹¹ Oni do niego przyszli i powiedzieli: „Więc Noe”. Pan Niewierzący powiedział, „jak ty zamierzasz to udowodnić, że tam, u góry, jest jakiś deszcz?”

⁹² „Ja nie wiem gdzie on jest. Lecz, jeśli Bóg tak powiedział, to—to załatwia sprawę”.

„Jak ma padać, skoro tam nie ma żadnego deszczu?”

„Ja nie wiem. Lecz Bóg tak powiedział i to załatwia sprawę”.

⁹³ Pan Sceptyk zbliżył się i powiedział: „Gdyby istniała taka rzecz, jak wiesz, który by miał tu padać, to On będzie tu musiał przyjść, wziąć ten deszcz i zanieść go tam, do góry. Jak On to zrobi?”

„Ja nie wiem”. „I po tym, jak zbudowałem arkę. . .”

⁹⁴ Pierwszą rzeczą, którą on chce powiedzieć, to że kiedy on to powiedział, ponieważ był prorokiem pomiędzy ludem, wszyscy się z niego śmiali i mówili: „Nie widzę żadnego deszczu”.

⁹⁵ Więc, kiedy on poszedł pracować nad tą arką, oni powiedzieli: „Może po tym jak arka. . .” Pan—pan Niecierpliwy próbował mu powiedzieć: „Może jak arka zostanie zbudowana, wtedy spadnie deszcz”. Lecz kiedy arka została ukończona, dalej nie padało.

⁹⁶ Nie padało następnego dnia, nie padało w następnym tygodniu, nie—nie padało w następnym miesiącu, w następnym roku. I kiedy on ukończył arkę, dalej nie padało.

⁹⁷ I potem on powiedział, że pewnego dnia Boży Głos na nowo do niego przyszedł i powiedział mu, że zobaczy w naturze nadprzyrodzony znak, że ptaki i zwierzęta będą do niej wchodzić. A pan Niewierzący śmiał się z niego i mówił: „Ona się stała miejscem zamieszkania dla ptaków. On zamiast tego zbudował kurnik”. I wszyscy się śmiali i nabijali się z niego.

Ale pewnego dnia Bóg do niego przemówił i powiedział: „Wejdz do arki”.

⁹⁸ I Noe stał w drzwiach, i powiedział: „To jest wasze ostatnie wezwanie. Wejdźcie do środka!” I nikt nie wszedł do środka, oprócz jego własnej rodziny.

⁹⁹ Więc on mówi, że wszedł do arki. I on rzekł do swojej miłej, kochanej rodziny, więc to jest prorok Noe: „Och, bez wątpienia za godzinę spadnie deszcz”.

¹⁰⁰ I gdy on wszedł, drzwi zamknęły się za nim w ponadnaturalny sposób. On rzekł: „Widzisz teraz, kochanie”, do swojej żony, do swoich synowych i do swoich synów, „jesteśmy zamknięci razem z Bogiem.

¹⁰¹ „Więc tu, u góry, mamy okno. Biegnijcie po tych schodach, naprawdę szybko. Nie przeoczcie tego. Biegnijcie naprawdę szybko i idźcie teraz do góry. Bez wątpienia będzie padało”.

¹⁰² I niektórzy z ludzi, tam, którzy słyszeli jak on głosił, powiedzieli: „Ciekawe czy ten stary fanatyk może mieć rację?” Pan Niewierzący, pan Sceptyk, pan Niecierpliwy, oni wszyscy chodzili dookoła, mówili: „Zobaczymy”. Powiedzieli: „Noe, jesteś tam?”

„Tak”.

„Otwórz, chcielibyśmy się rozejrzeć”.

¹⁰³ „Bóg zamknął drzwi. Ja ich nie mogę otworzyć. Nie ma tu, w środku, klamki, żeby je otworzyć”.

¹⁰⁴ Więc oni powiedzieli: „Ten stary dziwak wszedł tam i zamknął drzwi, i chce, żebyśmy my myśleli. . . To jest bujda. On nas próbuje przestraszyć”.

¹⁰⁵ I tam są świadkowie oskarżyciela, siedzą tam, słuchają tego wszystkiego, bo oni są winni, zrobili to. Biblia mówi: „Naśmiewcy!”

„I oni się ze mnie naśmiewali, śmiali się ze mnie”.

¹⁰⁶ „I nawet ja sam wyglądałem tego deszczu. Przez cały dzień nie było deszczu. Następnego dnia nie było deszczu. Następnego dnia nie było deszczu. Cztery dni, żadnego deszczu. Pięć dni, żadnego deszczu. Sześć dni, żadnego deszczu. Lecz Bóg nie powiedział mi kiedy spadnie ten deszcz, On po prostu

powiedział: 'Będzie padało.' On nie ustalił żadnego limitu czasowego. On po prostu powiedział: 'Będzie padało'".

¹⁰⁷ On nie powiedział: „Jak tylko położycie ręce na chorych, oni podskoczą i będą biegać wokół po podłodze”, tak jak sceptyk by chciał, żebyś ty myślał. On powiedział: „Oni wyzdrowieją”. On nie powiedział kiedy, jak. „Oni wyzdrowieją!”

¹⁰⁸ On rzekł: „Modlitwa wiary uzdrowi chorego”, w Jakuba 5:14, „Bóg go podniesie”. Kiedy? On nie powiedział. On tylko powiedział, że to zrobi.

¹⁰⁹ Marka 16, On powiedział: „Powiedz do tej góry: 'porusz się', i nie wążp w swoim sercu, lecz wierz, że to co powiedziałeś stanie się”. On nigdy nie powiedział kiedy. On powiedział, że to się stanie! Alleluja!

¹¹⁰ Widzicie tam tego fałszywego interpretatora Słowa? Potem mówicie: „Więc pozwól, że ja zobaczę jak sobie radzisz z *tym* człowiekiem, on długi czas był na wózku. Pozwól, że zobaczę. On mówi, że on ma wiarę”. Ten diabeł! Widzicie kim on jest?

¹¹¹ Jezus nie powiedział, że oni od razu podskoczą i że dostaną to od razu. Wielu zielonoświątkowców myślało w ten sam sposób, ale Biblia nigdy tego nie powiedziała. On powiedział: „Jeżeli oni będą w to wierzyć, to wyzdrowieją”. I On ma tutaj swoich świadków, żeby to udowodnić.

¹¹² Noe powiedział: „Po stu dwudziestu latach, wtedy padało”. Lecz nie padało. Noe wiedział, że on zobaczy to w swoim pokoleniu, ponieważ on zbudował arkę, był gotowy wejść do środka.

¹¹³ Teraz, teraz widzimy, że to była prawda. Więc, to jest Noe, pierwszy świadek.

¹¹⁴ Teraz, drugi świadek, którego przywołamy. Zawołajmy Abrahama. On powiedział: „Ja byłem prorokiem i ja prorokowałem pod Bożą inspiracją. I On powiedział mi, że moja żona, która miała sześćdziesiąt pięć lat i ja miałem siedemdziesiąt pięć, w tym wieku, w tym czasie, że ja będę miał dziecko z Sarą. Lecz, pewnie, ona była. . . Ja byłem bezpłodny; ona była, jej łono było martwe. Ona dwadzieścia lat temu, albo dawniej, przeszła menopauzę. Ja z nią żyłem przez te wszystkie lata i nie było żadnego znaku dzieci. Ona była, jej łono było martwe. I tylko Bóg powiedział mi, że będę miał z nią dziecko”.

¹¹⁵ „I wiecie, pan Niewierzący, pan Sceptyk i pan Niecierpliwy, po pierwszych dwudziestu ośmiu dniach, gdy nic się z Sarą nie stało, oni się ze mnie śmiali i naśmiewali się ze mnie. Pierwszego roku oni do mnie przyszli i powiedzieli: 'Ile masz teraz dzieci?'”

¹¹⁶ Lecz po dwudziestu pięciu latach, to dziecko przyszło na scenę. To się stało. Bóg nie powiedział: „W przyszłym tygodniu będziesz miał z Sarą dziecko”. On nie wyznaczył żadnego

czasu. On powiedział, że on będzie miał z Sarą dziecko. On nie powiedział kiedy. On tylko powiedział, że będzie miał.

¹¹⁷ Więc, Abraham powiedział: „Ja nie zachwiałem się przez niewiarę, odnośnie obietnicy. Lecz kiedy to się tak ciągnęło, ja się stawałem przez cały czas coraz silniejszy. I widząc, że fizycznie jestem coraz słabszy, co było przeszkodą w tym pojawieniu się tego dziecka, moja wiara zamiast słabnąć, ja byłem coraz silniejszy w wierze, ponieważ ja wiedziałem, że Bóg był w stanie dotrzymać Swojego Słowa.

¹¹⁸ „Więc, pewnego dnia, ja siedziałem, rozmawiałem z Sarą, i przyszedł Anioł Pański. Trzech mężów, dwóch z nich poszło do Sodomy; Jeden stanął koło mnie, rozmawiał ze mną i powiedział mi o rzeczach, które miały się stać. I ja byłem stary i ramiona miałem przygarbione, a Sara ledwie mogła się poruszać. I, wiecie, dokładnie następnego dnia ja zacząłem widzieć jak garb schodzi z moich pleców. I moje włosy zaczynają się robić czarne, a Sary policzki robią się czerwone”.

¹¹⁹ Więc, wy powiecie: „Jesteś radykalny, Bracie Branham!” Tylko minutkę, zobaczcie, czy on to zrobił. Zauważcie, oni zmienili się z powrotem w młodego mężczyznę i kobietę. Więc, wy powiecie: „Och, Bracie Branham!” Więc Bóg chowa Swoje Przesłanie między wierszami. Seminarium nigdy się Tego nie dowie. Tak jest. Nie, nie. To jest historia miłosna.

¹²⁰ Moja żona, tam, ona pisze do mnie list. I ona w tym liście mówi jedną rzecz, lecz ja mogę czytać między wierszami. Ja wiem o czym ona mówi, ponieważ ja ją kocham, ja po prostu znam jej naturę. Ja wiem co ona ma na myśli. „Siedzę tu dzisiaj wieczorem, Billy. Dzieci są w łóżku. Myślę o tobie”. Och, ja wiem co ona ma na myśli, widzicie, widzicie, ponieważ ja ją kocham.

¹²¹ I jeśli ty jesteś zakochany w Bogu, i Boży Duch jest w tobie, Duch Święty, Osobiście, jest interpretatorem tego Słowa.

¹²² Zauważcie teraz, oni byli bardzo starzy, Biblia tak mówi. Teraz, szybko, zbliżamy się do końca. Potem, on powiedział: „Ja się zmieniłem z powrotem w młodego mężczyznę. Ona się zmieniła z powrotem w młodą kobietę”.

Wy powiecie: „Och, Bracie Branham!”

¹²³ Słuchajcie, żeby było to dziecko... Jej łono było martwe; strumień jego życia był martwy. Więc, żeby mieć... On musiał stworzyć jej inne łono. Czy On by to musiał zrobić? I oni wtedy nie mieli tych butelek, które wtykają dzieciom do ust tak, żeby matka mogła wszędzie biegać. W tamtych dniach oni musieli mieć mamkę. Więc, żeby to zrobić, te żyły mleczne były uschnięte, więc On by musiał stworzyć nowe żyły mleczne i tak dalej, żeby to dziecko karmić. I jeszcze jedna rzecz, kobieta, która ma sto lat, ma rodzic? On by musiał stworzyć jej nowe serce. Widzicie? Więc On jej tylko nie połatał. On to pokazał, w nim, co On zamierza uczynić z całym Nasionem Abrahama, oni będą z

powrotem nowi, dostaną nowe ciało, by przyjąć przychodzącego Syna, którego my wyglądamy. Ja dalej wierzę w tę obietnicę.

Ty powiesz: „Jesteś radykalny!”

¹²⁴ W porządku, tylko minutkę. Patrzcie, oni wybrali się w podróż, czterysta osiemdziesiąt trzy kilometry z miejsca, w którym byli, do ziemi Filistynów, do Gerar. I tam był młody mężczyzna, który miał na imię Abimelech, on był królem i on szukał miłości, i wszystkie te piękne filistyńskie dziewczyny. On podszedł do tej miłej babci, Sary, teraz, owiniętej szalikiem, i Abrahama. I Abraham powiedział: „Kochanie, chciałbym, żebyś zrobiła dla mnie przysługę”. Powiedział: „Ty jesteś taka piękna, gdy się na ciebie patrzy, kiedy król cię zobaczy, on weźmie cię za swoją żonę”. I kiedy ludzie ją zobaczyli, ona była taka piękna! Babcia? Ona była taka piękna, że Abimelech wziął ją za żonę.

¹²⁵ I wtedy On pojawił się Abimelechowi we śnie i powiedział: „Jej mąż jest Moim prorokiem. Jeżeli ją dotkniesz, to tak jakbyś był martwy”. Prawda?

¹²⁶ On tam pokazuje co On zamierza zrobić ze wszystkimi dziećmi Abrahama. Powiedział: „On nie powiedział kiedy On to robi, lecz On powiedział, że to robi”. To jest w porządku, przyjacielu, niech to po prostu idzie dalej. Tak czy owak, On to zrobi. On to obiecał. Tak, ale dwadzieścia pięć lat później, po złożeniu tej obietnicy, Sara miała to dziecko. Słowo nie powiedziało kiedy ona będzie je miała, lecz powiedziało, że ona będzie je miała.

¹²⁷ Pośpieszmy się teraz z tymi świadkami. Trzeci świadek, Mojżesz. On powiedział, że Bóg dał mu znak, który on miał uczynić, by udowodnić, że to było Słowo na tamten wiek. On wziął Słowo, razem ze znakiem i Głosem, i poszedł tam, by stanąć przed Pastorem Faraonem. I Pastor Faraon powiedział: „Uch, to jest tani, magiczny trik. Ja mam tutaj ludzi, którzy mogą zrobić tę samą rzecz”. I oni to zrobili. Podrabiacze! On powiedział: „Gdybym ja nie był prorokiem i gdybym ja nie wiedział, że to było obiecane Słowo, ja bym powiedział: ‘nic w tym nie ma’, ponieważ ci podrabiacze, tutaj, robią to samo, co ja robię”. Ale on wiedział, że to pochodzi od Boga, więc on się dalej trzymał.

¹²⁸ Bóg powiedział, że on wyzwoli lud i że oni pójdą na tę górę. Być może on oczekiwał, że oni wrócą tego dnia. Ale to było wiele lat później, lecz oni wrócili. Poszli na górę. Bóg wypełnił Swoje Słowo. On zabrał ich do ziemi obiecanej, tak jak powiedział. On wierzył w Boże Słowo.

¹²⁹ Teraz, szybciotko, ja zamierzam wziąć jeszcze jednego świadka, czwartym świadkiem jest Jozue. On powiedział: „Gdy Bóg dał nam obietnicę i my poszliśmy do . . .” To jest tylko mniej więcej sześćdziesiąt kilka kilometrów. „I kiedy my dotarliśmy do Kadesz-Barnea, Mojżesz posłał świadków, żeby zobaczyć czy jesteśmy w stanie je zdobyć, czy nie. I, och, ci Amalekici i ci

wielcy giganci, i wysokie mury”, powiedział, „wcale nie byliśmy w stanie tego zdobyć, tak to wyglądało”.

¹³⁰ Lecz ktoś się przeprawił i przyniósł z powrotem kilka dowodów na to, że ta ziemia była dobra. Więc on powiedział: „Wszystkie te pozostałe szczepy, one powiedziały: ‘Och, nie jesteśmy w stanie tego zdobyć’”. On rzekł: „Ja stałem i uciszałem lud, i mówiłem im, że nie chodzi o wielkość tej rzeczy, tam; chodziło o Bożą obietnicę i Bóg by to zrobił”. On rzekł: „Po tym, jak ja uspokoilem ludzi, On nie przeprawił nas następnego dnia, następnego tygodnia. On nas przeprawił czterdzieści lat później. Ale On nie powiedział kiedy On miał nas przeprawić; On powiedział, że On nas przeprawi, więc my przeszliśmy”.

¹³¹ Chciałbym, żeby przyszedł tutaj na moment Izajasz. Patrzenie na Izajasza. On powiedział: „Byłem potwierdzonym prorokiem pomiędzy tym ludem. Wszyscy mi wierzyli. Od Króla Uzjasza w dół, oni mi wierzyli. Ja byłem potwierdzonym prorokiem. To, co ja powiedziałem, Bóg sprawiał, że to się działo. On—On sprawiał, że moje słowa, które ja powiedziałem, to się działo, ponieważ ja mówiłem w Imieniu Jego, Jehowy”. On rzekł: „Pewnego dnia Jahwe przemówił do mnie i powiedział: ‘Zamierzam dać im znak, panna pocznie’. I ja to zrobiłem, ja to po prostu powiedziałem tak, jak Jahwe to powiedział”.

¹³² Powiedział: „I chciałem, żebyście to wiedzieli, wysoki sędzie, że każda hebrajska dziewczyna przygotowała buty i wszystko, by mieć to dziecko. Dziewica miała począć. I mijały miesiące, to się nie stało. Tygodnie, to się nie stało. Mniej więcej osiemset lat później to się stało, ale dziewczina naprawdę poczęła i urodziła dziecko”. Jahwe nie powiedział mu, że to się stanie jutro, jakaś dziewczina w twoim wieku. On po prostu powiedział: „Panna pocznie” i to załatwia sprawę. On nie powiedział kiedy. On po prostu powiedział, że ona pocznie.

¹³³ Teraz, jeśli wysoki sąd pozwoli, może ja byłym Jego następnym świadkiem? Ja chciałem złożyć dla Niego świadectwo, jako następny świadek. To, o czym chciałem zaświadczyć, to obietnica Słowa na ten dzień.

¹³⁴ Gdy urodziłem się, jako mały chłopak w Kentucky, widzicie to na kartach modlitwy i wszędzie, że było tam Światło. Ja to mówiłem mojej mamie i mojemu tacie przez ten cały wiek. Mam nadzieję, że nie brzmi to personalnie, ale ja tylko tutaj stoję, jako świadek dla Niego. *To jest On*, w formie Słowa. Ja nie wiedziałem co to znaczyło; nikt nie wiedział. Tam, kiedyś, w tych górach, w małej, starej. . . Nawet nie miała szklanego okna, takiego jakie macie teraz; mieliśmy po prostu jakieś małe, stare drzwi, które się otwierały, jako okno. I tamtego poranka Światło przyszło.

¹³⁵ Mówiłem o tym ludziom, mówiłem mamie. Rzeczy, które ja powiedziałem, one się zawsze w taki sposób działy. Oni w to nie wierzyli. Oni powiedzieli: „Tak nie jest”. Ale, mniej więcej

trzydzieści lat później, Bóg udowodnił to, używając naukowego dowodu, że tak było. Było tak, ponieważ to jest obietnica.

¹³⁶ W drzewie, gdy miałem siedem lat, Głos do mnie przemówił i powiedział: „Nigdy nie pal, nie żuj, nie pij, ani nie zanieczyszczaj swojego ciała”.

¹³⁷ I ja, w domu przemytników alkoholu, nawet nie wiedziałem czym była Biblia, nie była niczym więcej niż jakimś słowem. Być może byliśmy w stanie znaleźć w naszym domu kalendarz, ale nie Biblię. Nic, tylko kupę. . . Nie mówię przeciwko moim przodkom, lecz Bóg wie wszystko na ten temat. Wcale nie było o tym mowy, moi przodkowie przede mną, kiedyś, oni byli katolikami. Oni wszyscy brali śluby poza kościołem i odeszli, i wcale nie było żadnej religii. My nawet do tego nie przywiązaliśmy żadnej uwagi.

¹³⁸ Lecz On—On mi powiedział co miało się stać, że ja miałem nie palić, nie pić, ani nie zanieczyszczać mojego ciała w żaden sposób, ponieważ miała być dla mnie jakaś praca, gdy będę starszy. Więc to było lata, lata później. Skąd ja wiedziałem, że będę usługującym? Ja nienawidziłem myśli o kaznodziei. Lecz to się stało tak czy owak. Dochodzi do tego, by pokazać, że On dotrzymuje Swojego Słowa. Siedemnaście lat później, On mi się tam pokazał, w krzaku. . .

¹³⁹ Widzimy, że potem, następnego dnia, On mi pokazał most, który przechodził nad rzeką, rozciągał się nad nią, pokazał szesnastu ludzi, którzy z niego spadli. Ja powiedziałem mamie. Siedziałem koło drzewa, patrzyłem na to. Ona powiedziała: „Kochanie, zasnąłeś”.

Ja powiedziałem: „Nie, ja nie zasnąłem, mamo. Ja to widziałem”.

¹⁴⁰ Dokładnie siedemnaście lat od tego dnia budowano Most Komunalny, łączący Jeffersonville z Kentucky i siódmy. . . I szesnastu ludzi straciło na nim życie, dokładnie tak, jak było powiedziane. Ach, więc pan Niewierzący kusił mnie przez cały czas!

¹⁴¹ I prosiłbym o uwagę tego ślepego oskarżyciela, odnośnie Jezusa, który miałby tu być, z bliznami po gwoździach na Jego dłoniach. On nigdy nie powiedział takiej rzeczy. On powiedział, że kiedy On wróci z Nieba, to: „Uklęknie każde kolano i ujrzy Go wszelkie oko i każdy język wyzna”. On tylko obiecał, że wróci w mocy Ducha i potwierdzi Swoje Słowo z Marka, i co On uczyni. On po prostu nie. . . Oni tego po prostu nie pojmują.

¹⁴² Teraz, na podstawie tej dyskusji, tego popołudnia, i my żyjemy. . . Ja będę musiał to ominąć, widzicie jak przewracam kartki z tym tekstem i tak dalej, ja muszę to odłożyć, ale ja myślę, że teraz jesteście wystarczająco blisko tego, żeby to pojąć.

143 Więc dalej w to nie wierzą. Jezus obiecał, że: „Jak było w dniach Noego i jak było w dniach Lota, tak miało być w tym ostatnim dniu”. My to mamy. To jest tu. To już zostało potwierdzone, tylko jak wieloma miejscami Pisma! W wieku Sodomy, i to, co stało się z Abrahamem, miało z powrotem wrócić dla królewskiego Nasienia Abrahama, które jest w Chrystusie; Chrystus powracający w formie Słowa, działający w ludzkich istotach, i pokazujący znaki, odnośnie których On obiecał, że będzie znak, miał to zrobić. On obiecał, że On to zrobi. Bóg to obiecał. I Bóg dotrzyma Swojej obietnicy.

144 I teraz, kilka lat temu, ja wam mówiłem, że On przemówił do mnie i powiedział: „Będą trzy stadia tej usługi. I jednym z nich miało być, że będę brał ludzi za rękę, i będę wiedział jakie oni mają problemy”. Ilu to pamięta? Pewnie. Czy ja wam nie powiedziałem: „Jeżeli będę szczerzy”, że On mi powiedział, „stanie się, że ja nawet będę znał tajemnice, które oni mają w sercu”? Czy ja wam to powiedziałem? Ilu z was to pamięta? Czy to się stało? To się nie stało następnego dnia, to było lata później, lecz to się stało.

145 I On mówił tam, nad rzeką, On powiedział: „Jak Jan Chrzciciel był posłany, żeby ogłosić przyjście Chrystusa, przy końcu jego usługi Jezus przyszedł. I jak Jan był posłany, tak samo twoja usługa poprzedzi Drugie Przyjście Chrystusa”. I było ogólnoswiatowe przebudzenie, wśród Bożego ludu, na całym świecie, w ciągu ostatnich piętnastu lat; najdłuższe przebudzenie. Każdy historyk wie, że żadne przebudzenie nie trwa dłużej niż trzy lata. A tu jest piętnaście lat. I patrzcie na kościół dzisiaj, on się oziębł. Czekamy na Jego Przyjście. On potwierdza Samego Siebie, pokazuje.

146 Więc, wszystkie te rzeczy się wydarzyły. On tam obiecał, że: „Ty będziesz znał tajemnicę serca”.

147 Więc trzecie stadium jest na przelomie, właśnie teraz, w tej usłudze. Niewiele potrwa wejście do tego, ponieważ ja uważam, że nie powinno. Lecz wielu z was o tym wie, widzicie, co miało miejsce.

148 Więc ja wam powiedziałem, kiedy przybyłem tu po raz pierwszy, do Kansas City i do Arkansas, że te rzeczy miały się stać, i one tutaj są. My jesteśmy świadkami, że te rzeczy się wydarzyły. [Puste miejsce na taśmie—wyd.] . . . Bóg powiedział, że to się stanie. Nie było powiedziane, że to się stanie właśnie wtedy. On powiedział, że to się stanie.

149 Marek 16 mówi: „Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą”. Jeżeli ja nie jestem wierzącym, to dlaczego to Słowo zostało udowodnione jako Prawda?

150 Jeżeli wy nie jesteście wierzącymi, to dlaczego Bóg dał wam Ducha Świętego? Wy byście mogli mieć wszelkiego rodzaju manifestacje, wy byście mogli biegać, mówić językami i robić

takie rzeczy, które robią ludzie, którzy mają Ducha Świętego; lecz jeśli w twoim sercu nie ma czegoś autentycznego, to nigdy nie ożywi tego Słowa. Lecz jeśli jest tam ta autentyczna rzecz: „niebiosa i ziemia przeminą, lecz Słowo nie może zawieść”.

¹⁵¹ „Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą; jeżeli oni położą ręce na chorych, ci wyzdrowieją”. I wy widzicie jak inni zdrowieją. On nie powiedział, że oni mieli tam od razu wyzdrowieć. On powiedział: „Jeżeli oni będą w to wierzyć, to wyzdrowieją”.

¹⁵² Jak wielu z tych, którzy słuchają, wie, że to jest Prawda? Ilu wierzy, że Boże Słowo jest dalej prawdą? Ono po prostu jest błędnie interpretowane ludziom. Czy wy w to nie wierzycie? Ono jest po prostu błędnie interpretowane.

¹⁵³ Więc nie dawno, w dniach Lutra, nie dawno, w dniach Pawła, nie dawno, w dniach Noego i tych innych świadków, nie piętnaście lat temu, gdy ja wam powiedziałem, że te rzeczy miały się stać; lecz dzisiaj w Topeka, Kansas, tego dnia, tej godziny, w tej minucie, zawołajmy Boże Słowo do ostatecznej konfrontacji. On obiecał, że to się miało stać w tych ostatnich dniach.

¹⁵⁴ Więc czy wy wierzycie, że On dotrzyma Swojego Słowa? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] On musi dotrzymać Swojego Słowa, żeby mógł być Bogiem. On musi to robić. On musi dotrzymać Swojego Słowa.

¹⁵⁵ Więc, czy On obiecał: „Jak było za dni Sodomy, ta sama rzecz będzie w czasie przyjścia Syna człowieczego”, że On miał być—być objawiony w tych ostatnich dniach, tak jak był dla Abrahama i jego Nasienia w Sodomie? Czy On to obiecał? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Łukasz, 17-ty rozdział, 30-ty wiersz, możecie to przeczytać. Więc, On to obiecał. On powiedział, że to się stanie. Jezus powiedział, że wszystkie miejsca Pisma muszą zostać wypełnione, wszystko, co On obiecał.

¹⁵⁶ Czy On obiecał w Malachiasza 3 co On miał zrobić w tych ostatnich dniach? I natychmiast po tym miał przyjść ogień i spalić niewierzącego, a sprawiedliwy miał chodzić po prochach niewierzącego. Tak jest. Więc my jesteśmy właśnie tu, przy drzwiach.

¹⁵⁷ Więc tuż zanim przyszła ta wielka powódź, co On obiecał? Tuż przed przyjściem Noego—Noego. . . albo Mojżesz przyszedł, by wyprowadzić dzieci Izraela, co się stało? Tuż przed przyjściem Jezusa, co się stało?

¹⁵⁸ Jan, jego nie wzięliśmy na świadka. Zajmowaliśmy się nim, lecz nie był świadkiem, on został wyprowadzony z całej tej teologii owego dnia i poszedł na pustynię, ponieważ on miał się zająć identyfikowaniem, on miał zidentyfikować Mesjasza.

159 Więc moglibyśmy udać się do tej szkoły, do jego ojca. Powiedział: „Więc ja jestem wielkim przyjacielem twojego taty. Och, on był wspaniałym, starym człowiekiem. Ja go miłuję. I ja wiem . . . Więc, czy Brat Jones nie jest tym Mesjaszem? Więc, Janie, wiesz, że jest”.

160 Widzicie, on się odseparował. W wieku dziewięciu lat on udał się na pustynię, ponieważ on był miłośnikiem pustyni. Był na nim Duch Eliasza. I Duch Eliasza; nie był Eliaszem, on był człowiekiem; to był Boży Duch, ze Słowem na tamten dzień. I on poszedł na pustynię. Potem, kiedy on wyszedł, on—on miał zidentyfikować Chrystusa, nie dobrego człowieka, lecz: „Na Kogo zobaczysz, że Duch zstąpił”. Nie człowiek, który jest najlepszym nauczycielem, nie człowiek, który jest najcenniejszą osobą w kraju, w owym dniu, lecz: „Kogo Duch Święty Osobiście zidentyfikował jako Słowo”. Właśnie to Słowo Osobiście zidentyfikowało Słowo.

161 Więc On to obiecał w tych ostatnich dniach. Jezus miał to zrobić, być tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. Czy wy w to wierzycie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

162 Więc, pochylmy nasze głowy tylko na moment. Miejcie wiarę. Nie wątpcie. Wiercie.

[Siostra mówi innym językiem, a potem podaje interpretację. Puste miejsce na taśmie—wyd.] Dziękujemy Panu.

163 W porządku. On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Czy wy w to wierzycie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

164 Więc co On obiecał, żeby potwierdzić Samego Siebie? W człowieku, ludzkim ciele, tak jak to zrobił z Abrahamem: „Gdy Syn człowieczy . . .” To miał być Syn człowieczy, więc teraz, nie—nie—nie—Syn Boży; Syn Boży w Synu człowieczym. W Ezechiela, w 1-ym rozdziale, w 2-gim wierszu, Jahwe nazwał Ezechiela Synem człowieczym, dokładnie tak samo jak Jezus nazwał Samego Siebie. Wy to rozumiecie, dzięki nauczaniu w tym tygodniu. Więc, widzicie kim jest Syn człowieczy? Prorokiem. Czym było Malachiasza 3? Miał być prorokiem. Jakie rzeczy miały się wydarzyć w tych ostatnich dniach? Więc, On nie powiedział kiedy. On powiedział, że one się wydarzą i tak się stało. Teraz, wy, jeżeli On jest dalej Synem Bożym, Synem człowieczym; gotowym objawić się w tych ostatnich dniach, na tronie Dawida, jako Syn Dawida. Widzicie, patrzcie, więc, jeżeli On . . . Jeżeli to jest prawda, On to obiecał, to On jest zobligowany wobec tego Słowa. On jest zobligowany wobec tego Słowa.

165 Teraz, dotknij wiarą brzegu Jego szaty. I ja poczyniłem te wyznania. Jeżeli to jest od Boga, to stanie się; jeżeli to nie jest od Boga, to się nie stanie. I to jest jedyna rzecz, która jest prawdą, sprawdźcie czy tak jest, czy jesteśmy pomiędzy wierzącymi, czy nie. Więc ty musisz być wierzącym tak samo jak ja jestem wierzącym. Ty musisz wierzyć, że to jest Prawda. Jeżeli ty w

to wierzysz, to się stanie. Teraz, módlcie się, każdy jeden z was, módlcie się na swój własny sposób.

¹⁶⁶ Zacznijmy z jednej strony, po prostu skoncentrujmy się na jednej stronie. I ja bym tylko chciał, żeby ta strona, tutaj, gdzieś przy ścianie, żebyście wierzyli. Miejcie wiarę. Nie wątpcie. Po prostu wierzcie, powiedzcie: „Panie!”

¹⁶⁷ Nie patrzcie teraz na mnie, widzicie. Możecie na mnie patrzeć, ale patrzcie, niech wasza wiara patrzy dalej. Możecie na mnie patrzeć fizycznymi oczyma, lecz patrzcie na Niego oczyma wiary, że On jest tym Słowem. I—i On po prostu zmienił Swoją maskę, widzicie, z tego, co nie mogło być widziane, do tego, co może być absolutnie ogłoszone, Słowo, które stało się ciałem. Miejcie wiarę.

¹⁶⁸ Teraz, nie ruszajcie teraz się dookoła. Bądźcie naprawdę cicho, pełni szacunku. Za moment będziecie mogli się ruszać; lecz bądźcie naprawdę cicho, pełni szacunku.

¹⁶⁹ Więc to jest, co to jest? To jest dar. Dar, to nie jest coś, co bierzesz, tak jak miecz, i idziesz, uderzasz, dźgasz i wyciągasz. To nie jest to. Dar, to jest po prostu usunięcie z drogi samego siebie, tak, żeby Duch Święty mógł działać w ludzkim ciele. Nie próbuj mówić: „Chwała Bogu, ja mam dar! Ja mam dar, alleluja!” Ty tego nigdy nie dostaniesz. Gdybyś tylko wiedział jak się uwolnić!

¹⁷⁰ To jest jak zmiana biegu. Widzicie? Zmień się na wierzącego z niewierzącego, po prostu przerzuć tam ten bieg i powiedz: „Więc, ja zawsze byłem pewnego rodzaju sceptykiem, ale naprawdę, teraz, ja teraz wierzę”. Więc zobacz co się wtedy dzieje. Po prostu zrób to raz i zobacz co się dzieje. Tylko się módl.

¹⁷¹ I ja sam próbuję przejść z Przesłania do daru. Dar, tak, żeby Słowo mogło Się dać poznać przez—przez, tak, jak Hebrajczyków 14:2 mówi: „Rozpoznać, znać myśli, które są w sercu”.

¹⁷² Cokolwiek jest w tobie źle, módl się o to. Módl się i po prostu powiedz: „Boże, ja jestem potrzebujący. Ten człowiek mnie nie zna, lecz ja jestem potrzebujący”.

¹⁷³ W Imieniu Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, dla Bożej chwały i zgodnie z Bożym Słowem, które właśnie głosiłem, biorę każdego ducha tutaj pod moją kontrolę.

¹⁷⁴ Teraz, nie ważne co się dzieje. . . Coś może się stać w ciągu zaledwie minuty. Jest krytyk, siedzi tu, i ja po prostu myślę, że coś ma się stać. Widzicie? Więc po prostu bądźcie naprawdę pełni szacunku. Jeżeli jest jakiegokolwiek rozproszenie, ty siedź po prostu spokojnie. Ty siedź naprawdę spokojnie, niech ta osoba robi to, co zamierza zrobić. Patrz co się dzieje. Niech oni zrobią jakiś krok i zobacz co się będzie działo. Zobaczysz czy On jest Bogiem, czy nie. Powinieneś zobaczyć Go w bitwie. Widziałeś Go w uzdrowieniu; zobacz Go w bitwie. Szatan próbuje całych

swoich sił, żeby to zrobić. Lecz, niech on tylko—tylko zrobi to raz, zobacz, co się będzie działo.

175 Jest jeszcze jedna osoba, która tu siedzi, która cierpiała, siedzi właśnie tutaj, mężczyzna i jego żona. Ona się modli. On modli się o nią. To jest nerwowy stan, nerwy w twarzy. Ona jest kobietą trochę ciężkiej budowy. Jej mąż jest w białej koszuli. Ona położyła na siebie jego ręce. To jest prawda. Podnieś rękę, jeżeli to jest prawda, jeżeli to jest to, o co ty się modlisz. Nie martw się. To się skończy. To jest obietnica, jeżeli ty będziesz wierzyć. Dotknąłeś Jego szaty.

176 Jest pewna dama, siedzi właśnie tu, z tyłu, z *tej* strony, ona cierpi na dolegliwości kobiece. Ja mam nadzieję, że jej. . . O, Boże! Pani Reed, pani wie, że ja pani nie znam. Ale to jest prawda, prawda? Pani się modliła: „Panie, zmiłuj się nade mną”. On to zrobił. Teraz to panią opuści. Niech pani po prostu wierzy z całego serca. Niech pani nie wątpi. Niech pani wierzy.

177 Tutaj, tutaj jest pewna dama, siedzi właśnie tutaj, na końcu, ma na sobie mały kapelusz, który wygląda jak czarny. Ona się modli o. . . To jest kłopot. Ona ma kłopot. Nie widzicie tego Światła, które tam wisi? Widzicie? Ona skłoniła swoją głowę. Ona ma problem z kolanami. Ona sobie uszkodziła kolana. Ona upadła i uszkodziła sobie kolana. Widzicie? Ja jej nie znam; Bóg to wie. Lecz to jest prawda, prawda, proszę pani?

178 Tutaj, połóż rękę na tej następnej pani, która siedzi koło ciebie; idź prosto do niej. Ona cierpi na nerwowy stan. I ten nerwowy stan ma. . . Ona ma problem z okiem. I miała operację oczu i to było przyczyną. Tak jest, prawda? Podnieś rękę. Jeżeli możesz wierzyć!

179 Inna pani położyła rękę właśnie tam, u niej z boku, to ją w pewien sposób podekscytowało. Ale przyczyna, jeżeli wy będziecie. . . Czy wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć jaki ty masz problem? To jest w twoich kostkach. Jeżeli to jest prawda, pomachaj ręką w *ten* sposób. W porządku.

180 Co On powiedział, że zrobi? „On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”. Czy wy w to wierzycie?

181 Jest tutaj mężczyzna, siedzi naprzeciwko mnie. On cierpi na artretyzm. On naprawdę. . . Ja nie wiem czy on to uchwyci, czy nie. On jest mniej więcej człowiekiem w moim wieku. On cierpi na artretyzm. On nie jest stąd. On jest z Kansas City. Czy pan wierzy, że Bóg pana uzdrowi? Czy pan wierzy, że Bóg może mi powiedzieć jak pan się nazywa? Pan Francis. Pan wierzy z całego serca. On chciał pana z tego okraść. I on—on. . . Pan myślał, że ja mam na myśli innego człowieka, lecz to był pan. A potem ja powiedziałem, że przeszło przez pana naprawdę dziwne uczucie, naprawdę słodkie i ciepłe. Jeżeli to jest prawda, niech pan pomacha ręką w *ten* sposób.

¹⁸² Również pańska żona tam siedzi, ona jest panią Francis. Ona również cierpi na artretyzm. I ona ma problemy z oczami i ma problemy z uszami. Czy to jest prawda? Tak jest.

¹⁸³ Ta pani siedzi obok niej, dokładnie tam, obok niej, ona cierpi na żylaki. Prawda. Coś jest u niej w środku nie tak, pewien rodzaj. . . To jest problem z pęcherzem. Ona ma problem z pęcherzem. Ona również jest z Kansas City. Pani Gregg. Tak jest.

¹⁸⁴ Jeżeli ja jestem zupełnie obcy dla was, ludzie, podnieście wasze ręce w *ten* sposób, tak, żeby, ja mam na myśli tych ludzi, tutaj, którzy zostali wywołani, podnieście wasze ręce, wy, ludzie, którzy zostaliście właśnie wywołani, jeżeli ja jestem obcym.

¹⁸⁵ Co to jest? Ten sam Bóg, Który zstąpił w ludzkim ciele i jadł mięso, i pił mleko. A Jezus powiedział. . . I Abraham powiedział, raczej, że To był: „Elohim”. Bóg zmanifestowany w ciele. Jezus powiedział: „Tak jak było w tamtym dniu, że Jahwe, Syn człowieczy jeszcze raz, w formie proroczej, tak jak był, miał jeszcze raz wrócić, w tych ostatnich dniach”, tuż, zanim wasze ciała mają zostać przemienione. My, my byśmy nie mogli. . . Widzicie, Sara nie mogłaby przyjąć tego dziecka w tamtym ciele, prawda? Abraham by nie mógł w tym ciele. Jego ciało musiało zostać przemienione. Tak samo jest z naszym, by przyjąć tego Syna. Weź Słowo i On jest Synem. To jest Słowo. Czy wy w to wierzycie?

Teraz, pochyłcie głowy tylko na moment.

¹⁸⁶ Zupełnie, z całego serca, czy Bóg jest usprawiedliwiony, czyniąc te obietnice? Czy wy wierzycie, że Jego Słowo jest Prawdą? Czy wy wierzycie, że ci świadkowie są tylko fałszywymi świadkami, że oni już na początku nie mieli wiary, żeby wierzyć? Wy jesteście ławą przysięgłych i wy jesteście sędziami. Każda ława przysięgłych musi dojść do jakiegoś wniosku, sędzia musi wydać wyrok. Czy doszedłeś do wniosku, że Boże Słowo, w Marka 16, jest Prawdą? Jeżeli tak, to podnieś swoją rękę. Przeprowadziłem na scenę świadków, którzy przyszli w ten sam sposób jak ci, w tych ostatnich dniach i udowodnili, że Boże Słowo jest prawdą. I Boże Słowo to obiecuje, w tych ostatnich dniach. I ja tu jestem i ty tu jesteś, jestem przed wami, żeby to udowodnić reszcie, każdemu jednemu z was. Każdy z was mógłby zostać wywołany, jeden po drugim, w ten sposób, jeżeli w to wierzycie. Zapytajcie tych ludzi, porozmawiajcie z nimi, gdzie mówił Duch Święty.

¹⁸⁷ „Co ty teraz robisz, Bracie Branham?” Próbuje od Tego odejść. To się po prostu dalej dzieje, wszędzie w budynku; wy po prostu widzicie jak to przebiega.

¹⁸⁸ Widzicie, za pomocą tego staram się was skłonić, żebyście w to uwierzyli. Miejcie wiarę w Boga. Wiercie w to. On miał uzasadnienie kiedy to pisał. On to potwierdził i udowodnił, że to jest Prawda. On to prorokował trzydzieści lat temu i dzisiaj

to udowodnił. On to powiedział dwa tysiące lat temu i dzisiaj to udowodnił. Jego Słowo jest Prawdą. I każde Boże Słowo jest natchnione, i Ono całe jest Prawdą. I Marek 16 mówi: „Na chorych ręce kłaść będą i ci wyzdrowieją”.

189 Ławo przysięgłych, jaki jest twój werdykt w tym sądzie, tego popołudnia? Czy Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki? Podnieś rękę. [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Czy jesteście w pełni przekonani, że Marka 16 jest Prawdą, Słowo Jezusa Chrystusa: „Jeżeli oni położą ręce na chorych, to oni wyzdrowieją”? Podnieście wasze ręce. [„Amen”.]

190 Więc, szatanie, ty musisz odejść. Panie Niewierzący, pan już nie ma więcej czego pomiędzy nami szukać. Panie Sceptyku, albo panie Niecierpliwym, mnie nie obchodzi jak wiele czasu to zajmuje, to się stanie.

191 Czy nazywacie mnie wierzącym? Podnieś swoją rękę, jeśli tak. Ja jestem wierzącym. Będę się o ciebie modlił, położę na ciebie ręce. Czy wy wierzycie, że wasi pastory tutaj są wierzącymi? Podnieście wasze ręce. Ilu tam jest wierzących usługujących? Podnieście wasze ręce.

192 Zamierzam poprosić wierzących usługujących, żeby tu przyszli, tylko na minutkę. Czy to jest w porządku, pastorze? Doskonale. Ja chciałbym, żeby każdy usługujący w tym budynku, który jest wierzącym, przyszedł tutaj i stanął razem ze mną, tylko na moment. Więc ja potrzebuję tylko prawdziwych wierzących. Pamiętajcie, my nie potrzebujemy niby wierzących. My potrzebujemy prawdziwych wierzących. Chodźcie tutaj i stańcie na tym podium. Teraz zobaczycie, że coś się stanie. „Ja wierzę, że ty mi powiedziałaś Prawdę”.

193 Teraz, pamiętajcie, bądźcie naprawdę cicho, tylko przez minutkę, kiedy ci usługujący przychodzą, chciałbym wam coś powiedzieć. Więc, co, co się stanie? Twoje postępowanie, od twojego postępowania. . . Ktoś się wycofał. To jest w porządku. Twoje postępowanie, od tej chwili, będzie twoim wyrokiem. Jak wielu w to wierzy, podnieś swoją rękę.

194 Teraz, każdy, kto ma—kto ma kartę modlitwy, stań tutaj, z prawej strony, przejdź na tę stronę. Ty, każdy z was, w tym rządzie, stańcie tam, z prawej strony waszego rządu, z prawej strony waszego rządu.

195 Teraz ci, tam, na tym drugim końcu, będą musieli wychodzić w ten sposób. W porządku.

196 Wszyscy z tej strony, z kartami modlitwy, stańcie w tym rządzie; w ten sposób, z prawej strony. To by była lewa strona. Przepraszam. Ta strona, tutaj, byłaby waszą prawą stroną. To jest po waszej lewej stronie. Więc, wychodźcie z waszej kolejki prosto, dookoła, w ten sposób.

¹⁹⁷ Więc, wy wszyscy usługujący, chodźcie tutaj i utwórzcie podwójną linię, dokładnie wzdłuż tej drogi, dwie linie, prosto do góry, w ten sposób; prosto wokół *tego* i prosto wokół *tego*, każdy jeden z was.

¹⁹⁸ Więc ilu z was wierzy? Podnieś rękę, powiedz: „Teraz, jeszcze raz, ja pragnę pokazać Bogu, że ja absolutnie wierzę, iż Marek 16 to jest Prawda”, podnieś rękę. „Ja teraz to przyjmuję”.

¹⁹⁹ Ilu z was tam, na zewnątrz, którzy nie będziecie w kolejce modlitwy, będzie się modlić o tych, którzy są w kolejce modlitwy, i cała nasza grupa razem będzie się modlić, jako wierzący? Podnieś swoją rękę.

Teraz, módlmy się.

²⁰⁰ Panie Jezu, Ty jesteś Bogiem. Ty jesteś tym wielkim: „JA JESTEM”, nie „Ja byłem”, albo „Ja będę”. Ty jesteś: „JA JESTEM”, czas terażniejszy. Nie ma takiej mocy, która by mogła stanąć na Twojej drodze. Ty jesteś Bogiem i nie ma nikogo takiego jak Ty. Ty sprawiasz, że Twoje Słowa są potwierdzone. Ty nam to udowodniłeś poprzez tych świadków, tego popołudnia w tej rozprawie sądowej; ta ława przysięgłych, a także ten wysoki sąd i sędziowie, którzy będą.

²⁰¹ Uczciwie przeprowadziliśmy tę rozprawę sądową. Wzięliśmy pod uwagę to, co powiedział wróg. Wzięliśmy pod uwagę to, co powiedział oskarżyciel. Wzięliśmy pod uwagę to, co powiedzieli jego świadkowie. Wróciliśmy do tego razem ze świadectwem Świadka Obrony i On udowodnił, że Bóg jest usprawiedliwiony w tych wypowiedziach, ponieważ On sprawa, że te rzeczy dzieją się dla wierzących, gdzie jest o wiele więcej świadectw, niż niewierzący są w stanie wziąć na świadków. Więc, my wiemy, że to jest prawda. To zależy tylko od tego, czy ludzie rozsądzili, że To jest prawdą, Boże Słowo, że jest Prawdą.

²⁰² Spraw, Panie, żeby każdy, kto przejdzie przez tę kolejkę, tutaj... Ojczy, ci ludzie tutaj stoją. Po tym, gdy mnie już nie będzie, ktoś mógłby powiedzieć: Brat Branham położył na nich ręce, ale ja chcę, żeby ci ludzie wiedzieli, że ci pastory mają takie samo prawo wkładania rąk na chorych, jak ktokolwiek. Oni nie muszą czekać na czas, kiedy jakiś specjalny ewangelista będzie przejeżdżał, ale ich własny pastor ma prawo kłaść na nich ręce. Boże, udziel tego każdej osobie, która przechodzi przez tę kolejkę rąk tutaj, dzisiaj; oni zostali powołani i ordynowani przez Boga do wkładania rąk na chorych.

²⁰³ My wiemy, że my nie mamy świętych rąk, lecz my nie patrzymy na siebie. My patrzymy na naszą ofiarę, Jezusa Chrystusa, tego samego wczoraj, dzisiaj i na wieki, Który krwawi teraz przed Bożym Tronem, by nas oczyścić, by wykonywać to, co Mu zlecono. Spraw to, Panie, żeby każdy mężczyzna, kobieta, chłopak, albo dziewczyna, ci, którzy tędy przejdą, żeby zeszli z tego podium radośni, dokładnie tak samo, jakby już byli

normalni, zdrowi i pełni sił. Spraw to. Niech orzeczenie tej ławy przysięgłych, tych, którzy wierzą, że nimi są, brzmi, że On został usprawiedliwiony i niechby ten osąd, który oni wydają, od teraz, stał się ich postępowaniem. Pomóż nam, Boże, w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

²⁰⁴ Brat Roy Borders, lub jakiś song lider, mógłbyś przyjść tutaj tylko na moment i poprowadzić. Teraz, niech wasze oczy są zamknięte.

²⁰⁵ Więc po prostu wchodźcie po kolei, kiedy nadchodzi wasza kolej. Przechodźcie tędy. Modliliśmy się o każdego jednego z tych ludzi. Taki był powód, dla którego ja ich tutaj umieściłem. Więc wy, *tutaj*, będziecie musieli schodzić *tą* drogą, nie wchodząc w kolejkę razem z tymi, z tymi tutaj, w czasie, gdy oni wychodzą, widzicie. Racja. Więc po prostu czekajcie aż oni . . . Czekajcie aż oni odejdą. Czekajcie aż *ta* kolejka wyjdzie; potem pani. Właśnie tutaj, siostró, czekaj właśnie tam. Widzisz, czekaj właśnie tam, widzisz. Porządkowi, niech niektórzy z was im tam pomogą, widzicie. Widzicie, musicie pozwolić, żeby *te* kolejki wyszły, *te* kolejki mają wyjść i *ta* kolejka idzie za nią, widzicie, przechodzi.

²⁰⁶ Więc, jeśli tędy przechodzisz tylko przypuszczając, tylko zgadując, trzymaj się z dala od kolejki; może ci się pogorszyć. Ale jeśli ty przechodzisz tędy, wierząc, nic ci tego nie zabierze. Ilu z was wie, że odąd to jest decydujący czas? Wy, którzy jesteście w kolejce, powiedzcie: „To jest to. Ja w to wierzę. Żadnego więcej narzekania na ten temat. To się skończyło, właśnie teraz. Ja przyjąłem Boże Słowo”. W przeciwnym razie, nie wchodź teraz do kolejki. Uwierz z całego serca i przyjdź.

²⁰⁷ Bóg potwierdził Samego Siebie za pomocą Słowa i tych świadków, i rozprawy sądowej, jest obecny właśnie teraz: „ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”. Nie zostało już nic innego, niż położyć ręce na chorych i oni wyzdrowieją. Tutaj są wasi pastorzy. Wy wiecie, że oni są wierzący. Oni są waszymi pasterzami.

²⁰⁸ I ja nie chcę, żebyście wy mieli takie wrażenie, że ja, Oral Roberts, czy ktoś inny, jest jedyną osobą, która została ordynowana żeby to robić. Każdy usługujący jest ordynowany żeby to robić. Każdy wierzący, bez względu na to, czy jest usługującym, czy nie, jest ordynowany żeby to robić. Każda osoba, która wierzy, ma prawo kłaść ręce na chorych i oni wyzdrowieją.

²⁰⁹ Ja nie mówię, że wasz pastor, czy ktokolwiek, miałby przyjąć dar rozpoznawania. Oni tego nie muszą robić; to nie jest ich powołanie. To nie jest ich powołanie żeby to robić. Taki ma być jeden na wiek.

²¹⁰ Lecz—lecz my widzimy, że ty jesteś powołany, jako wierzący. „Te znaki będą towarzyszyć *ty*”, to nie wskazuje na żadną osobę, „*ty*, którzy wierzą”. Ty teraz wierz z całego serca.

211 Bracie Roy, poprowadź pieśń: *Tylko Mu Wierz*. Niech wszyscy się modlą. Kaznodzieje, gdy oni przechodzą, kładźcie na nich ręce. I osoby świeckie i przyjaciele, kiedy ty tędy przechodzisz, nie miej w swoim umyśle ani jednej wątpliwości; tylko przejdź prosto przez kolejkę, wyjdź i powiedz: „To jest załatwione”.

212 Więc, pamiętajcie, wy w tym procesie byliście ławą przysięgłych. Podniosłeś swoją rękę, że wydałeś wyrok. Wszyscy, którzy to rozumieją, niech powiedzą: „amen”. [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Wydałeś wyrok. Teraz, co będziesz robił od tej chwili, udowodni czy powiedziałeś prawdę, czy nie. To, jak ty—ty będziesz od tej pory postępował, pokaże jaki wydałeś wyrok. Tak będzie. Ty jesteś sędzią i ławą przysięgłych. Jeżeli ty w to naprawdę wierzysz, to się stanie. Jeżeli ty niby wierzysz, to się nie stanie.

213 Ponieważ to zostało udowodnione przez Słowo, przez Bożą Obecność, przez wszystko, co istnieje. Czy jest coś, co jeszcze nie zostało zrobione? Gdyby On przyszedł właśnie tutaj, tego popołudnia, czy On by mógł ciebie uzdrowić? Nie, nie. On już to zrobił. Widzicie? On jest wszystko. . . Teraz nie została już ani jedna rzecz do zrobienia. On tu potwierdził Samego Siebie poprzez Słowo, wszystko udowodnił. Jedyną rzeczą, którą masz zrobić. . . Ty już podjąłeś swoją decyzję, ty słyszałeś tę rozprawę sądową, wydałeś orzeczenie, a teraz chodź i pokaż jaki wydałeś wyrok. Amen. Niech was Bóg błogosławi.

214 W porządku. [Brat Borders zaczyna prowadzić zgromadzenie, śpiewając *Tylko Mu Wierz*—wyd.]

215 Módlcie się teraz, bracia. I niech każdy jeden z porządkowych pozwoli ludziom przejść. Stańcie teraz troszeczkę bliżej. Niech każdy dotknie tego dziecka, dotknijcie wszystkich. Niech każdy teraz, z wiarą, dotknie tych ludzi. Zamknijcie wasze oczy. [Brat Branham i usługujący modlą się i kładą ręce na ludzi. Puste miejsce na taśmie—wyd.]

Tylko Mu wierz,
Wszystko możliwym jest, tylko Mu wierz;
Tylko Mu wierz, Tylko Mu wierz,
Wszystko możliwym jest, tylko Mu wierz.

216 Teraz możecie to w ten sposób zaśpiewać: „Już wierzę ja, właśnie teraz, ja w to wierzę”? Wierzysz? Podnieś swoją rękę, powiedz: „Ja naprawdę w to wierzę”. „Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą!”

Wszystko możliwym jest, już wierzę ja;
Och, już wierzę ja, już wierzę ja,
Wszystko możliwym jest, już wierzę ja.

217 Jakiś czas temu, mniej więcej piętnaście lat temu, pamiętam jak pewnego wieczora zostałem zawołany do szpitala, do chłopca umierającego na czarną błonicę. To było. . . serce, które było u

niego chore. I ojciec cały czas przychodził na spotkania, żeby— żeby mnie zabrać, abym poszedł pomodlić się o tego chłopca. I ten chłopak miał mniej więcej piętnaście, szesnaście lat. I ja po prostu byłem taki zajęty, ja tego nie mogłem zrobić. I w końcu . . . Jak—jak—jak—jak pójdziecie do jednego, potem jest drugi, wiecie. Więc ten ojciec po prostu dalej był wytrwały, czekał przez cały czas. W końcu, pewnego wieczora, po nabożeństwie, poszedłem do szpitala. Więc lekarz powiedział mi, że nie mogę wejść. On powiedział: „Ponieważ ten—ten chłopak ma błonicę, a pan jest żonatym mężczyzną i może pan wejść, i dostać tę bakterię”.

218 Więc ja go poprosiłem: „Proszę, pozwól mi tylko wejść”. Ten człowiek był katolikiem. I ja zapytałem, ja zapytałem: „Czy jesteś chrześcijaninem?”

On powiedział: „Ja jestem katolikiem”.

219 Ja rzekłem: „Gdyby stał tutaj kapłan, i próbowałby przynieść—przynieść rytuał ostatniego namaszczenia kościoła temu chłopcu, czy ty byś to zaakceptował?”

220 On rzekł: „To jest coś innego. To jest kapłan. Pan jest żonatym mężczyzną”.

Ja rzekłem: „Jeżeli ja podpiszę papier i wezmę całą odpowiedzialność?”

On rzekł: „Ja tego nie mogę zrobić, proszę pana”.

221 I ja powiedziałem: „Proszę”. Ja powiedziałem to: „Ja znacze dla tych ludzi tyle, co kapłan znaczyliby dla ciebie”.

222 W końcu on mnie ubrał jak Ku Klux Klan, w całe te białe rzeczy i zabrał mnie tam, ja poszedłem do tego chłopca. On był nieprzytomny dwa czy trzy dni. Jego serce po prostu ledwie biło. Ja zapomniałem jak była częstotliwość oddechu; bardzo mała, krążenia prawie wcale nie było. I ten stary ojciec i matka tam stali.

223 I ja po prostu uklęknałem i po prostu zwykła, mała modlitwa, położyłem na niego ręce, powiedziałem: „Panie Jezu . . .” Ja użyłem tego miejsca Pisma. „Ty powiedziałeś: ‘Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą.’ Tutaj jest ojciec i matka, oni by nie byli tacy wytrwali i nie ciągnęliby mnie, żebym położył ręce na tego chłopca, gdyby nie to, że oni w to wierzą. I, Panie, ja bym tu nie przyszedł dla śmiechu. Ja wierzę, że to, co ja powiedziałem i nauczałem, jest Prawdą”. I ja powiedziałem: „Ja błogosławię tego małego chłopca w Imieniu Jezusa Chrystusa; niech on żyje”.

224 I gdy ja wstałem, ten stary ojciec i matka, zaczęli się nawzajem obejmować, i rzekł: „Czy to nie jest cudowne, matko! Czy to nie jest cudowne!” Ten chłopak nie zmienił się ani trochę; tylko tam leżał. I ja na nich spojrzełem.

225 I stała tam miła pielęgniarka, ona była wyjątkową pielęgniarką, absolwentką, i ona tam była, pilnując tego

chłopaka. I ona powiedziała do tej matki, ona powiedziała: „Jak wy możecie się w taki sposób zachowywać gdy wiecie, że wasz chłopak umiera?”

²²⁶ I ten stary ojciec, on miał mniej więcej, och, ja myślę, że miał pięćdziesiąt osiem, sześćdziesiąt lat, on położył ręce na jej ramionach, tak jak stary ojciec. On rzekł: „Dziecko”, on powiedział, „ten chłopak nie umiera”, powiedział.

²²⁷ „Proszę pana”, powiedziała, ja nie wiem co to było, pewnego rodzaju kardiogram, czy coś, powiedziała, „jego—jego częstotliwość oddychania spadła tak nisko, i przy tej chorobie, nie znamy w historii takiego przypadku, żeby kiedykolwiek doszło do takiego stanu, i żeby to wróciło z powrotem”.

²²⁸ I ten stary patriarcha przetaił swoje oczy i spojrział na nią. Nigdy tego nie zapomnę. On powiedział: „Kochanie, ty patrzysz na ten wykres. Ty jesteś nauczona, żeby właśnie na to patrzeć. Ja patrzę na obietnicę, którą Bóg uczynił. ‘Na chorych położą ręce i oni wyzdrowieją.’” Ten chłopak jest żonaty i ma troje dzieci, jest misjonarzem w Afryce. Zależy na co patrzysz.

²²⁹ Więc może być tutaj kilku, którzy się tu dostali, którzy nie dostali karty modlitwy. Ja zapytałem tam syna. On powiedział: „Bez wątpienia jest tam wielu, ojczy, którzy nie dostali kart modlitwy”.

²³⁰ W takim razie ilu jest tutaj wierzących? Podnieście wasze ręce. Czy to zrobicie, podczas gdy to śpiewamy: „Już wierzę ja”? Więc Bóg był dla was dobry. Prawda, jako wierzący. . . . To nie ma żadnej różnicy czyje to są ręce, jak długo to jest wierzący. Widzicie? Czy położycie po prostu ręce, jeden na drugiego, i zaśpiewamy razem tę pieśń, „Już wierzę ja”. I do czasu, kiedy ja się z wami spotkam, niech Bóg będzie z wami!

Już wierzę ja,

Tak jest, połóż ręce na kimś blisko ciebie.

Już wierzę ja,

Wszystko (nie ważne co jest nie tak, wszystko jest możliwe) możli-. . . (W Imieniu Jezusa błogosław ich.)

Już wierzę ja, och, już. . . („Ja teraz nie żartuję.

Nie, ja teraz to robię”.)

Wszystko możliwym jest, och już wierzę ja.

²³¹ Więc, wszyscy, którzy w to wierzycie, podnieście wasze ręce w ten sposób: „Ja teraz w to wierzę”. Niech was Bóg błogosławi.

Aż się znów! . . . znów!

Aż zejdziemy się u Zbawcy stóp; aż się znów!

Aż się znów; aż się znów!

Z Bogiem bądźcie aż się zejdzim znów!


Teraz, z pochylonymi głowami.

Aż się . . .

²³² Niechby Bóg był naprawdę z wami, niech zmiecie przed wami fale grożące śmiercią, prowadzi was od zwycięstwa do zwycięstwa. Pewnego dnia, niechby nasze ciała zostały przemienione i uczynione podobnymi do Jego Własnego, chwalebego ciała, gdzie nie będziemy się więcej modlić za chorych. Do tego czasu niech Bóg będzie z wami, aż się spotkamy. [Brat Branham nuci—wyd.]

Aż się znów!

Z Bogiem bądźcie aż się zejdziem znów!

²³³ Teraz pochylmy nasze głowy na tę kończącą modlitwę. Kto się pomodli? [Ktoś mówi: „Brat Gibson. Brat Gibson”—wyd.]
Bracie Gibson, teraz, gdy nasze głowy są pochylone. 

ROZPRAWA SĄDOWA POL64-0621
(The Trial)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim, w niedzielę po południu, 21 czerwca 1964, w Municipal Auditorium, Topeka, Kansas, USA. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2018 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org